KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 28 MAJA 1930 ROKU. Nr. 122.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.559. | Cena egzem. 15 groszy.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

ODBYŁO SIĘ POD HASŁEM WSPÓŁPRACY STRONNICTW POLSKICH.

KATOWICE, 27.5. (Pat.) Dziś po godzinie 12 w południe nastąpiło otwarcie sesji Sejmu śląskiego. Otwarcia dokonał p. wojewoda dr. Grażyński, który odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 20 bm., zwołujące Sejm śląski na dzień dzisiejszy.

Po odczytaniu odezwał się z ławy komunistycznej poseł Wieczorek: „Precz z rządem faszystowskim!" P. wojewoda wezwał posła do spokoju, lecz wobec tego, że i drugi poseł komunistyczny Komander począł wydawać okrzyki, zarządził p. wojewoda usunięcie obu posłów z sali obrad. Następnie wygłosił p. wojewoda następujące przemówienie:

Mowa, nacechowana pragnieniem zgody.

— Otwierając ten Sejm z upoważnienia Rządu, pragnę choćby w kilku słowach zaznaczyć doniosłość obecnego momentu. Pierwszy Sejm nie spełnił tych wielkich zadań, jakie nałożyła nań ustawa konstytucyjna z lipca 1920 r. Wobec tego na dzisiaj zbierający się Sejm spadły obowiązki opracowania tych wszystkich ustaw, które mają utrwalić na wiele lat ustrój śląskiego województwa. Oprócz jednak ustawy o ustroju wewnętrznym, trzeba będzie uchwalić nową ordynację powiatową i komunalną, formalne prawo budżetowe, ustawę o podziale administracyjnym Śląska, niezmiernie doniosłą, bo łączącą się z praktyczną treścią śląskiej autonomji, ustawę o rodzaju dochodów między skarb śląski i państwo, wreszcie wiele pierwszorzędnego znaczenia projektów ustaw, dotyczących kwestyj kulturalnych, socjalnych, gospodarczych i finansowych. Będę miał sposobność obszernie mówić o tem na jednem z następnych posiedzeń, w którem zakreślę równocześnie program walki z temi bolączkami, jakie wynikają z kryzysu gospodarczego, oczywiście w granicach swych kompetencyj.

Ze względu na ogrom zadań, jakie przed nami stoją, jest rzeczą niezmiernie pożądaną, aby Sejm śląski stał się platformą rzetelnej, duchem obywatelskim owianej, miłością Śląska i Polski przejętej pracy wszystkich ugrupowań bez względu na ich polityczne zabarwienie. W tej izbie rzucam z całą szczerością hasło współpracy na płaszczyźnie tych wszystkich zagadnień, które łączą się z dobrem ludu śląskiego i interesem państwa. Nie należy przytem zamykać oczu na to, co się nazywa niezłomną rzeczywistością obecnego układu stosunków. Zebraliście się panowie w nowej sali sejmowej w cieniu posągów wielkich działaczy i patrjotów śląskich Miarki i Stalmacha, Ligonia i ks. Londzina. Wy, panowie, macie tu w tych nowych ścianach stworzyć to, co się złoży na taką lub inną tradycję drugiego Sejmu śląskiego, na wielkość lub nędzę tej tradycji.

Z okazji dzisiejszego pierwszego posiedzenia życzę wam, panowie, by wasze narady cechowały zawsze mądrość i dostojeństwo myśli w parze z ...oką troską o dobro ogółu, by z izby tej popłynęła na Śląsk fala twórczej i programowej pracy, gruntującej tu na kresach niezwalczoną strażnicę narodowego ducha i polskiej mocy.

WYBÓR PREZYDJUM SEJMU.

Po przemówieniu powołał p. wojewoda do przewodnictwa najstarszego wiekiem posła Giebla, który jednak zrzekł się przewodnictwa, wobec czego funkcje przewodniczącego objął najstarszy zkolei pos. Korfanty, który powoławszy na sekretarzy dwu najmłodszych wiekiem posłów, polecił wprowadzić na salę obu usuniętych posłów komunistycznych.

Po wygłoszeniu przez posła Korfantego przemówienia, na wstępie którego poświęcił wspomnienie pośmiertne biskupowi śląskiemu ks. dr. Lisieckiemu i pos. Juchelkowi, zkolei nastąpił wybór marszałka Sejmu, którym na 47 obecnych wybrano 44 głosami adw. Konstantego Wolnego. Wicemarszałkami wybrano posłów: dra Edwarda Panta (klub niem.), Fr. Roguszczaka (NPR.), dra Włodzimierza Dąbrowskiego (Nar. Chrz. Zjed. Pracy) i Emila Caspariego (PPS.) Dalej wybrano 8 sekretarzy w osobach posłów: dra Przybyły, Pobożnego, Szulika, Rojka, Adamka, Pawlasa, Franka i Gajdasa.

Po dokonaniu wyboru marszałek wyznaczył termin następnego posiedzenia na dzień 2 czerwca rb. godz. 15. Na tem o godz. 14.45 zakończono posiedzenie.

Przebieg posiedzenia był poza incydentem z komunistami zupełnie spokojny.

Do powyższej relacji PAT. od siebie dodajemy, że p. Wolny, należący do grupy p. Korfantego, został wybrany marszałkiem Sejmu śląskiego na wniosek klubu BB., a więc grupy, będącej pod bezpośrednim wpływem wojewody Grażyńskiego. Świadczyłoby to, że między tymi dwoma (p. Korfantym i woj. Grażyńskim), dotychczas namiętnie się zwalczającymi kierownikami dwu różnych polskich obozów politycznych na Śląsku dochodzi do porozumie, co ze względu na dobro sprawy polskiej na kresach, zagrożonych ze strony Niemiec, będzie przyjęte przez całe społeczeństwo polskie z największem zadowoleniem.

S. D. M. P.

NOWE STRONNICTWO POLITYCZNE

WARSZAWA, 27.5. — W kołach politycznych krąży pogłoska, że b. minister skarbu p. Czechowicz, b. minister pracy, p. Jurkiewicz i b. wiceminister spraw wewnętrznych, p. Jaroszyński —mają zamiar utworzyć nowe stronnictwo, którego nazwa byłaby: „Stronnictwo demokratycznej myśli państwowej".

Jak słychać czynione są rzekomo starania o zjednanie do nowego stronnictwa posłów z BB., tworzących grupę dawnego Związku naprawy Rzeczypospolitej z pp. Kierzkowskim i Lecznickim, których organem jest „Przełom". Mówią dalej, że na czele nowego stronnictwa mieliby stanąć b. premjer prof. Kazimierz Bartel.

Dalsza podróż p. Prezydenta

po województwie Warszawskiem.

CIECHANÓW, 27-5. (Pat.) Dziś o godz. 11 p. Prezydent zawitał do Ciechanowa. Powitanie nastąpiło przy gmachu sierocińca, gdzie oczekiwali p. Prezydenta p. minister pracy i opieki społ. Prystor, dyr. depart. Szubertowicz, starosta Pełczyński, duchowieństwo oraz organizacje. Po przecięciu wstęgi p. Prezydent zwiedził sierociniec, interesując się organizacją pierwszego wojewódzkiego zakładu opieki społecznej.

Dalszym etapem podróży dostojnego gościa była Gołotczyzna. Po drodze przyłączył się do orszaku p. Prezydenta ks. biskup Bandurski, przybyły specjalnie dla poświęcenia kamienia węgielnego pod dom kolonji inwalidzkiej. Po powitaniach p. Prezydent udał się na specjalne podwyższenie, gdzie nastąpiło założenie kamienia węgielnego pod dom kolonji. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski, wygłaszając przytem pod niosłe przemówienie i apelując do inwalidów, by i nadal z takim samym zapałem pracowali dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po założeniu pierwszej cegły pan Prezydent udał się do szkoły rolniczej żeńskiej, witany na dziedzińcu serdecznie przez kierownictwo szkoły, gdzie na cześć dostojnego gościa wydane zostało śniadanie.

Sniadanie dyplomatyczne

W AMBASADZIE POLSKIEJ W LONDYNIE.

LONDYN, 27.5 (Pat). Z okazji pobytu ministra spraw zagranicznych Zaleskiego z małżonką, ambasador Skirmunt wydał śniadanie z udziałem sekretarza stanu spraw zagranicznych Hendersona, pani Hendersonowej, podsekretarza stanu Dalsona, pani Dalsonowej, szefa sekretarjatu Foreign Office, Selby'ego z małżonką, wybitnego historyka prof. Goocha i znanego publicysty Steeda. Minister Zaleski z małżonką odjeżdża z Londynu we czwartek w południe do Paryża, gdzie pozostanie przez piątek i sobotę, poczem odjedzie do Warszawy.

Rekordowy skok

ZE SPADOCHRONU.

LONDYN, 27-5. Pewien akrobata dokonał wczoraj w Los Angelos rekordowego skoku ze spadochronem. Skoczył on z samolotu, który znajdwał się na wysokości 8.300 metrów. Akrobata zaopatrzony był w maskę tlenową, stracił jednak przytomność i odzyskał ją dopiero tuż nad ziemią. Podczas spadania odmroził sobie ręke.

Otton Habsburg królem Węgier.

BERLIN, 27.5. — Z Budapesztu donoszą o przygotowaniach do niespodzianki, jaką Węgry mają sprawić w dniu 22 listopada r. b. Europie.

W dniu tym najstarszy syn Karola Habsburga Otton ukończy 18 lat, a więc osiągnie wiek, który uprawnia do objęcia tronu.

Ogłoszone zostaną zaręczyny Ottona z księżniczką Marją włoską, najmłodszą córką króla włoskiego.

Na związek ten uzyskano już zgodę Mussoliniego po dłuższych rokowaniach, prowadzonych przez regenta Horthyego i kardynała Pacellego.

W dniu 22 listopada parlament węgierski na uroczystem posiedzeniu ogłosi koniec panowania regenta Horthyego i proklamować będzie Ottona Habsburga królem Węgier.

(O sprawie tej piszemy obszerniej na str. 3. Przyp. Red.).

Katastrofa autobusowa

SZEŚĆ OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

ŁÓDŹ, 27.5. — Wczoraj znów wydarzyła się pod Łodzią wielka katastrofa autobusowa.

Na autobus pasażerski, przejeżdżający przez przejazd kolei gostawickiej, wpadł parowóz pociągu wąskotorowego, należącego do cukrowni w Gosławicach.

Zdruzgotany kompletnie samochód zsunął się do rowu, przygniatając i raniąc dotkliwie pasażerów.

Sześć osób ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Zbrodnia na granicy polsko-niemieckiej

była zgóry uplanowana przez oficerów z Berlina i Gdańska.

GDAŃSK, 27.5. — Szczegóły zebrane na miejscu zbrodni, dokonanej przez pruskich strażników na osobie dziś już śp. komisarza Liskiewicza są tak wstrząsające i sensacyjne, że żadna najbardziej kłamliwa, najbardziej fantastyczna wrzawa prasy i radjo-stacyj niemieckich nie zatrze, nie zagłuszy prawdy.

Otóż przedewszystkiem udało się stwierdzić fakt, dotychczas pilnie ukrywany przez władze niemieckie, że śmierć komisarza Liskiewicza nastąpiła wskutek upływu krwi i jeszcze w samochodzie, a więc w krótkim czasie po strzelaniu, a nie jak Niemcy utrzymują dopiero w poniedziałek.

Świadczy to o niesłychanem barbarzyństwie żołdaków pruskich, którzy ciężko rannego komisarza Liskiewicza i pobitego komisarza Biedrzyńskiego bez opatrunku, bez pomocy wrzucili do samochodu i powieźli do Kwidzyna.

Również zagadkowe i pełne tajemnicy jest zachowanie się władz niemieckich. Oto bowiem, kiedy wczoraj popołudniu o godzinie 3 starosta gniewski interwenjował u landrata kwidzyńskiego w sprawie wypadków na granicy, otrzymał odpowiedź, że landratowi nic oficjalnie nie jest jeszcze wiadomo. A było to przecież w 45 godziny po wypadkach.

Nie ulega również żadnej wątpliwości, że na dwu komisarzy straży polskiej była uplanowana i zgóry przygotowana zasadzka. Świadczą o tem dwa fakty: pierwsze ślady krwi są odnalezione po stronie polskiej, i śmiertelna rana kom. Liskiewicza biegnie od brzucha w kierunku łopatki, a więc strzelano do idących z patrolem urzędników w pozycji leżącej. Charakterystyczną również okolicznością jest to, że tyraljera niemiecka, oczekująca na zbliżenie się zwykłego patrolu polskiego składała się z 30-tu strażników.

Ponieważ nigdy niemieckie patrole graniczne nie są tak liczne, więc należy przypuszczać, iż było to zorganizowana „wyprawa".

Przypuszczenie to potwierdza jeszcze jedna pogłoska już zupełnie sensacyjna: — że na czele „wyprawy" stało dwu tajemniczych oficerów niemieckich, jeden przybyły z Berlina, a drugi... z Gdańska.

Jeżeli ta pogłoska okaże się prawdziwą, to łatwo będzie wysnuć wniosek, że zasadzka miała na celu pochwycenie określonych osób.

WARSZAWA, 27.5 (Tel. wł.). Dziś niemiecki urząd spraw zagranicznych wręczył posłowi Knollowi odpowiedź na protest Rządu polskiego w sprawie krwawych zajść w Opaleniu.

W odpowiedzi swej Rząd niemiecki godzi się na propozycję polską powołania komisji śledczej polsko - niemieckiej. Komisja ta dokona wizji lokalnej w Opaleniu. Strona niemiecka zgodziła się również na udział lekarza polskiego w sekcji zwłok śp. por. Liskiewicza.

BERLIN 27.5 (Pat). Według wiadomości podawanych przez prasę niemiecką nie jest rzeczą wykluczoną, że minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius zreferuje stanowisko rządu w sprawie wypadku na granicy polsko - niemieckiej na plenum Reichstagu, skoro tylko przebieg sprawy zostanie wyjaśniony. Powodem do tego musi jednak być, stosownie do przyjętych zwyczajów parlamentarnych, skierowanie odnośnego pytania do ministra ze strony którejkolwiek frakcji parlamentarnej. Dotychczas jednak nie wiadomo, czy odnośna interpelacja zostanie wniesiona, a jeżeli tak, to z ramienia jakiej frakcji.

Echa zagraniczne

LONDYN, 27.5 (Pat). Incydent w Opaleniu prasy angielskiej nie interesuje. Wiadomość o nim ukazała się jedynie w „Times'ie" i „Morgenpost". W obu gazetach przedstawione są relacje zarówno polska jak i niemiecka w własnych depeszach przyczem depesza własna z Berlina podaje wersję niemiecką w sposób mniej przekonywujący, aniżeli wersja polska.

Bezstronny czytelnik angielski odnosi wrażenie, że słuszność jest raczej po stronie polskiej.

PARYŻ, 27.5 (Pat). Wiadomość o incydencie granicznym polsko - niemieckim wywołała wielkie poruszenie wśród francuskiej opinji publicznej. Cała prasa poranna zamieszcza telegramy agencyjne, podając pierwszą wiadomość ze źródła polskiego.

Jakkolwiek dzienniki wstrzymują się na razie od komentarzy, to jednak jest widocznem, iż małą przypisują wiarę wersjom niemieckim. Południowa „Paris Midi" zamieszcza im ekstenso oficjalny komunikat polski.

„Armaty są najpiękniejsze"

Prawdziwe oblicze Niemców.

BERLIN, 27-5. Na zjeździe Stahlhelmu prowincji brandenburskiej w miejscowości Schwedt nad Odrą, w którym uczestniczyli również ks. Fryderyk Eitel pruski i marszałek polny Mackensen, przewodniczący związku von Morozowicz, omawiając sprawę programu pomocy dla prowincyj wschodnich, domagał się w pierwszej linji zupełnej zmiany polityki niemieckiej w stosunku do Polski.

Polsko - niemiecki traktat handlowy — twierdził mówca — nie śmie stać się w obecnej formie ustawą.

Musimy wreszcie uświadomić sobie, że agresywność (?!) Polski nie da się odeprzeć papierowemi notami to tagi Narodów.

Polakom przeciwstawić się może tylko nowa generacja frontowa dowodzona przez starych żołnierzy frontowych.

W obliczu niepowodzenia dążeń rozbrojeniowych domagać się należy prawa uzbrojenia dla Niemiec.

W tem miejscu von Morozowicz zacytował słowa Mussoliniego, wypowiedziane we Florencji:

„Słowa są czemś bardzo pięknem, ale karabiny, karabiny maszynowe, okręty, samoloty i armaty są jeszcze piękniejsze".

Warszawska afera paszportowa

przed sądem amerykańskim.

NOWY JORK, 27-5. Przed sądem związkowym w Brooklynie rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu wicekonsulowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie H. Hallowi, oskarżonemu o dokonywanie oszustw paszportowych i przemycanie ludzi do Stanów Zjednoczonych.

Prócz Halla stanęło przed sądem 11 uczestników warszawskiej afery paszportowej, w tem dwie kobiety.

Przy otwarciu rozprawy prokurator Lindsay R. Henry oświadczył, iż w toku rozprawy udowodni, że uczestnicy szajki pchnęli konsula Halla w nałóg pijaństwa i upoiwszy go za każdym razem alkoholem, wyłudzali od niego wizy in blanco, które następnie sprzedawali w Polsce, Niemczech i Francji za sumy od 600 do 1.200 dolarów.

Poza tem konsul Hall fałszował metryki ślubne, umożliwiając nadkontyngentowym emigrantom polskim, zabieranie z sobą dziewcząt polskich jako małżonek.

Sędzia Marcus B. Campbell postanowił rozpatrzyć narazie sprawę Moszka, Judy, Faszniaka, Morrisa, Baszkina i pani Masca Schiffer, sprawę zaś 5-ciu pozostałych oskarżonych wyłączyć.

Staną oni przed sądem po zakończeniu procesu Halla.

Wysoki urzędnik rumuński

NA ŻOŁDZIE WYWIADU SOWIECKIEGO.

WIEDEŃ, 27-5. (Pat.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu:

Generalny inspektor policji politycznej Husarescu w Besarabji został złożony z urzędu i postawiony przed sądem dyscyplinarnym, który zadecyduje, czy ma być przeciw niemu wdrożone postępowanie karne. Zarządzenie to stoi prawdopodobnie w związku z rewelacjami Biesiedowskiego, co do współpracy pewnego wysokiego funkcjonarjusza rumuńskiej policji politycznej z agentami sowieckimi. Podobno w ostatnich czasach odkryto w Besarabji 15 nowych organizacyj szpiegowskich. Owy szef tajnej policji udał się do miejscowości Seroka w Besarabji.

Burze i ulewy

NAD WILEŃSZCZYZNĄ.

WILNO, 27-5. W poniedziałek wieczorem przeszła nad Wilnem i okolicą wielka burza, połączona z ulewą i piorunami. Wskutek ulewy na przedmieściach miasta oraz w wielu punktach śródmieścia woda wdarła się do suteryn i piwnic, wyrządzając mieszkańcom szkody.

Również wielka burza przeciągnęła nad powiatem Wileńsko - Trockim która wyrządziła mieszkańcom dotkliwe straty. Od uderzeń piorunów w dwóch gminach spaliły się trzy chlewy, dwie stodoły oraz zabity został piorun krów w lesie łaszuńskim.

Wynalazek Polaka

ŁÓDŹ PODWODNA, KTÓREJ NIE MOŻNA ZATOPIĆ.

POZNAŃ, 27-5. (Pat.) Do redakcji „Dziennika Poznańskiego" zgłosił się dziś po powrocie z zagranicy polski konstruktor wynalazca p. Marjan Świnarski z planem opatentowanego już w Belgji i Francji wynalazku łodzi podwodnej, której nie można zatopić. Pomysł Świnarskiego chroni łódź podwodną od zatonięcia nawet w razie przebicia jej ściany przez statek nieprzyjacielski. Świnarski wyjeżdża wkrótce do Waszyngtonu, celem wzięcia udziału w konkursie, jaki rozpisał rząd amerykański na budowę modelu nowej łodzi podwodnej.

„Dziennik Poznański" donosi równocześnie, że p. Świnarski nosi się z zamiarem ofiarowania rządowi polskiemu bezpłatnie licencji na eksploatacie jego wynalazku.

Decydujący dzień

DLA RZĄDU MAC DONALDA.

LONDYN, 27.5. Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu stronnictwa liberalnego, które rozstrzygnie o stanowisku stronnictwa podczas dzisiejszego głosowania w Izbie gmin nad wnioskiem nieufności dla rządu Mac Donalda.

Według przewidywań kół politycznych partji pracy, wniosek ten będzie odrzucony niewielką większością. Część liberałów wstrzyma się od głosowania, część jednak będzie głosowała za rządem.

Mac Donald przemawiał wczoraj na zgromadzeniu publicznem. Oświadczył on, że partja pracy nie chce rozpisania nowych wyborów, jeżeli jednak inne stronnictwa postawią partję w położeniu bez wyjścia, wówczas rozważana również będzie sprawa rozwiązania parlamentu i wyborów.

Przyjęcie „Iskry"

PRZEZ MARYNARZY ANGIELSKICH.

LONDYN, 27.5 (Pat.). Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra", w dniu 24 maja przybył do portu wojennego brytyjskiego Portsmouth, gdzie spotkał się z niezwykle serdecznem przyjęciem ze strony marynarki brytyjskiej.

Po przybyciu „Iskry" admirał sir Roger Keyes, dowódca portu wojennego Portsmouth, udał się na statek składając oficjalne powitanie. Lord major miasta również udał się na statek, celem powitania przybyłych.

W poniedziałek admirał Keyes, podejmował w urzędzie admiralicji śniadaniem dowódcę „Iskry". Oficerowie „Iskry" zaproszeni zostali na członków honorowych klubu oficerów marynarki brytyjskiej oraz na członków królewskiego „Yacht - Klubu". Dzisiaj „Iskra" odpływa do Hawany.

Jak wampir z Düsseldorfu

MORDOWAŁ SWE OFIARY.

BERLIN, 27.5. Badanie aresztowanego w Dusseldorfie dorożkarza Pawła Kuertena ujawniło nowe wstrząsające szczegóły jego przestępczej działalności.

Śledztwo wykryło nowe dwa wypadki potwornego morderstwa niezależnie od ustalonych już morderstw i usiłowań morderstwa.

Przed półtora rokiem Kuerten włamał się do wiejskiej restauracji, gdzie zasztyletował małego chłopca w obawie przed ujawnieniem rabunku. W 16-tym roku życia Kuerten zadusił na śmierć kobietę publiczną.

Badania w sprawie morderstw, dokonanych przed rokiem w Dusseldorfie i okolicach, ujawniły potworne szczegóły. Kuerten po zamordowaniu 8-letniej dziewczynki, Róży Oliger, oblał ciało naftą i podpalił.

Morderstwo dwóch dziewczynek, 5-letniej Gertrudy Hamacher i 13-letniej Luizy Lenzen, dokonane było w ten sposób, że morderca poznał dziewczęta na zabawie wiejskiej, poczem wyprowadził je na pola. Jedną z nich posłał po papierosy, drugą zamordował sztyletem. To samo uczynił z dziewczynką, która powróciła z papierosami. 18-letnia Marja Hahn została zamordowana w lesie, poczem morderca wykopał grób, w którym ukrył ofiarę.

Niemieckie linje strategiczne

NA GRANICY POLSKIEJ.

KRÓLEWIEC, 27-5. W związku z realizacją nowych kredytów rządowych pod nazwą Ostpreussenhilfe rząd wysyłał fundusz na budowę nowych linij kolejowych, a przedewszystkiem linji Dąbrówka — Nibork (Gilgenburg — Neidenburg), oraz Świętomiejsce — Cynty — Hawka (Heiligenbeil — Zinten — Pr. Eylau).

Koszt budowy tych linij obliczany jest na sumę 24 miljony m., a wykup parceli przeznacza się 10 miljonów. Budowa rozpoczęta się w najbliższych dniach.

Obie linje kolejowe mają charakter strategiczny.

Krążowniki angielskie

PRZECIW HINDUSOM.

LONDYN, 27.5. — Zaostrzające się coraz bardziej położenie w Indjach, a szczególnie zamachy na linje kolejowe i przewody telegraficzne, skłoniły rząd angielski do wysłania do Indyj eskadry krążowników, które mają strzec nadbrzeżnych linij kolejowych i telegraficznych.

Krążownik „Entreprise" minął już kanał Sueski i zbliża się do Adenu, w drodze znajduje się prócz tego jeszcze kilka krążowników z wielkim okrętem wojennym „Berwick" na czele.

W starciach z policją trwających w Rangoonie od niedzieli, zginęło 26 ludzi, około 600 odniosło rany.

W Bombaju tłum muzułmanów zaatakował gradem kamieni policję, która dała kilka salw do manifestantów, 25 osoby odniosły rany, 3 zostały zabite.

Podczas ataku na składy soli w Amadabad 100 Hindusów odniosło rany.

PO OSTATNICH WYBORACH

NAUKI I DOSWIADCZENIA.

Warszawa, 26 maja.

Wybory dokonane po unieważnieniu przez Sąd Najwyższy wyborów z r. 1928 — dają wyniki bardzo znamienne. Prasa sanacyjna usiłuje je przedstawić jako zanikanie w społeczeństwie zaufania do instytucji Sejmu i jako „odwracanie się od partyjnictwa", biorąc asumpt z małej liczby oddanych głosów. W rzeczywistości uderzające są inne objawy.

Rzecz naturalna, iż liczba oddanych głosów wszędzie jest mniejsza. To samo w wyborach w Sandomierskiem, na Wołyniu, w Lidzkiem i w woj. Wołyńskiem do Senatu. Objaw to naturalny, gdyż wybory ponowne, zwłaszcza odbywane przy takiej atmosferze państwowej, jaka u nas panuje, nie mogą wzbudzić wielkiego zainteresowania i takiego ożywienia, jak przy wyborach ogólnych. Już na Śląsku, przy wyborach sejmowych, takiej abstynencji nie było widać.

W wyborach senackich na Wołyniu widać bardzo znamienne przesunięcia pomiędzy grupami mniejszościowemi. Sel-rob prawica, która w roku 1928 zdobyła 45328 głosów, skupiła teraz tylko 3.149. Za to jej głosy padły na listę mniejszości narodowych (18), która zyskała 33.327 gl. Wzrośli natomiast radykali i grupy komunistyczne: tedy socjaliści-radykali, którzy w r. 1928 mieli 30.648 gł. teraz zyskali 33.327, a Sel-rob lewica, organizacja komunistyczna, której lista przy wyborach poprzednich była unieważniona, zdobyła obecnie 27.773 gł. Dzięki temu do Senatu, gdzie **nie było żadnego komunisty, wszedł Mikołaj Chińczyk,** komunista pod płaszczykiem selrobowca.

B. B. w r. 1928 miała 161.089. Teraz listy **swej nie wystawiła.** Wyzwolenie, którego listę unieważniono, zyskało tylko 6694 głosy i nie zyskało mandatu. W ten sposób społeczeństwo polskie, podobnie jak w r. 1922, nie posiada swego przedstawicielstwa w tym okręgu. Gdyby wybory w Kowelskiem wypadły tak fatalnie, jak w okręgu Łuckim, społeczeństwo polskie na Wołyniu byłoby wogóle pozbawione swej reprezentacji. Abstynencja dała wyniki dla Polaków fatalne.

Bardzo znamienne są zestawienia z okręgu w Lidzie. W r. 1928 wyniki głosowania dały sukces B. B., który zyskał 61.856 głosów. Sanacja listy swej nie postawiła, proklamując abstynencję od wyborów, a liście nr. 25, przy której skupiły się żywioły narodowe, starała się szkodzić przez zbałamucenie ludności listą drugą polską, którą unieważniono.

Przy wyborach poprzednich unieważniono listę Stronnictwa chłopskiego. Teraz na tę listę padło 39.632 głosy. Zyskała ona cztery mandaty. Prawda, że agitację za nią prowadził były poseł do Sejmu drugiego Dubrownik, radykał, któremu dużo aureoli „męczeńskiej" przydało aresztowanie i więzienie. On zebrał głosy Wyzwolenia, które w r. 1928 miało 15.340, a teraz zyskało ledwo 5120; zabrał głosy i P. P. S., która z 9158 spadła na 2912. Spadła też komunistyczna białoruska Hromada z 35.076 w r. 1928 na 24.578 w obecnych wyborach. Natomiast jest objawem niezmiernie pocieszającym, iż lista nr. 25, około której skupiły się żywioły katolicko-narodowe, nietylko nie straciła głosów, lecz nawet zyskała: z 17.621 głosów wzrosła na 18315. Skoro uwzględnimy, że ilość głosujących w porównaniu z wyborami poprzednimi spadła o 50 proc. — to nietylko utrzymanie, lecz nawet zwiększenie liczby głosów polskich w tym okręgu jest wielkim sukcesem.

Przy wyborach ponownych żywioły umiarkowane i narodowe stawały do urn dwukrotnie: w Sandomierskiem i w Lidzkiem. I tu i tam wyszły z walki obronną ręką. Nic nie uroniły ze stanu posiadania, a raczej wzrosły liczebnie. Byłoby to świadectwem, jest pole do pracy dla żywiołów umiarkowanych, zdecydowanych i nie operujących demagogją.

Z zestawień, jakie można po dokonanych wyborach poczynić, rzucają się w oczy fakty następujące: z jednej strony utrzymują stan posiadania i rozszerzają go czynniki umiarkowane i narodowe, z drugiej zaś wzrasta silnie radykalizm i to zarówno w łonie społeczeństwa polskiego (powodzenie Stronnictwa chłopskiego w Sandomierskiem i w Lidzkiem) jak i w łonie mniejszości słowiańskich (selroby komunistyczne radykali).

H. W.

O Gdyni, Gdańsku i „korytarzu"

odczyt min. Strassburgera w Paryżu.

Na zaproszenie fundacji Carnegiego dla pokoju międzynarodowego wygłosił w Paryżu minister Strassburger, polski komisarz generalny w Gdańsku, odczyt o porcie gdańskim.

Na wstępie prelegent przypomniał niedawny wywiad Benesza, w którym minister spr. zagr. Czechosłowacji oświadczył, że nie może się zgodzić na połączenie Austrji z Niemcami gdyż wówczas 60 proc. handlu czeskiego znalazłoby się pod kontrolą Niemiec.

W podobnej sytuacji znajduje się i Polska w stosunku do korytarza Pomorskiego.

Wschodnie granice Polski z Rosją i Litwą są martwe. Ruch przez granicę rumuńską i czechosłowacką nie przedstawia dla Polski poważniejszego znaczenia. Pozostaje więc granica z Niemcami i droga morska.

Przed wojną celną połowa naszego handlu zagranicznego szła przez Niemcy. Nawet podczas wojny celnej ruch ten niewiele się zmniejszył. O znaczeniu dostępu do morza świadczy fakt, że **46 proc. naszego eksportu w roku zeszłym szła drogą morską.** Gdyby Polska została pozbawiona dostępu do morza, to wówczas nie 60 proc. jak dla Czechosłowacji, lecz 80 proc. naszego handlu zagranicznego znalazłoby się pod kontrolą Niemiec.

Znaczenie dostępu do morza dla Polski uznawali nawet Bismark i Fryderyk Wielki. Ruch polskich towarów w korytarzu pomorskim jest **sześć razy większy od ruchu niemieckiego.** W razie konfliktu Niemcy miałyby połączenie z Prusami Wschodniemi przez morze, Polska zaś na wypadek konfliktu byłaby zupełnie odcięta od świata, gdyby nie miała dostępu do morza.

Praca Polski na terenie Gdańska utrudniona jest odrębną walutą Gdańska, trudnościami kolejowemi i t. d. Mimo to **Gdańsk wykazuje obrót czterokrotnie większy niż przed wojną.** W interesie pokoju i gospodarki gdańskiej stan obecny powinien być utrwalony, gdyż praca wśród pogłosek o rewizjach granic nie może odbywać się normalnie.

Gdańsk jednak nie wystarczył potrzebom gospodarczym Polski i dlatego okazała się konieczność budowy portu w Gdyni. Wykazawszy wspaniały rozwój portu gdyńskiego, prelegent zaznaczył, że wybudowany on został **nie dla konkurencji z Gdańskiem, lecz dla współpracy.**

Pretensje Niemców z powodu korytarza są raczej natury sentymentalnej, a nie gospodarczej. Upadek Prus Wschodnich spowodowany jest niekorzystnem ich położeniem a nie istnieniem korytarza.

Odrodzenie gospodarcze Europy **wymaga spokoju i zgodnej pracy wszystkich narodów.** Osiągnąć to można tylko w atmosferze pokojowej, w której każde państwo ma zagwarantowane swe prawa i warunki, niezbędne dla utrzymania swej niepodległości.

Licznie zebrana publiczność, wśród której byli obecni generał Le Rond, minister Pułaski oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i dziennikarskiego, wysłuchała z żywem zainteresowaniem wywodów ministra Strassburgera.

Przed powrotem Habsburgów

na tron węgierski.

W niedługim czasie szczupłe grono królów może powiększyć się o króla... Ottona Habsburga. Nawet „Temps" pomieścił świeżo wiadomość, że na Węgrzech mówi się, iż wszystko rzekomo gotowe jest do restauracji monarchji, a w szczególności Włochy faszystowskie wzięły na siebie misję utorowania Ottonowi drogi do tronu.

„Sprawa królewska" była na Węgrzech przez szereg lat sprawą tylko wielkich rodów arystokratycznych; mówiło się o niej w zamkniętych kółkach. Dopiero od jakich 3, 4 lat stała się sprawą ogólną, która interesuje już i parlament, i europejską, którą co chwila wypływało na łamy prasy dziennikarskiej. Trzeba podkreślić, że zmiana ta dokonała się za sprawą Włoch i Mussoliniego, który na tej drodze pragnie rozszerzyć wpływ na Europę środkową i stworzyć blok państw uzależnionych od Rzymu.

Sprawa jednak była dotąd szczególnie skomplikowana. Trzeba było mieć kandydata, któryby odpowiadał narodowi, a ponadto trzeba było uzyskać zgodę zagranicy. Jednego i drugiego brakowało.

Monarchistyczny obóz na Węgrzech był dotąd rozdzielony na „legitymistów" i zwolenników wolnego wyboru króla. Legitymiści trzymali się zasady, że korona św. Szczepana należy się synowi Karola, arcyks. Ottonowi; zwolenniey zaś wolnej elekcji na tronie chcieli widzieć arcyksięcia Albrechta. Od paru lat trwa dyskusja w tej sprawie na Węgrzech i trwają zapewne zakulisowe narady i posunięcia. Musiał jednak w ostatnim czasie arcyks. Albrecht stracić część zwolenników, jeśli zdecydował się, jadąc obecnie do Ameryki, przybyć na zamek b. cesarzowej Zyty, wyrzec się praw do korony św. Szczepana, i złożyć przyrzeczenie wierności dla arcyks. Ottona. Towarzyszył mu w tej podróży jeden z wodzów legitymizmu, hr. Zigray, i on to po swoim powrocie do Budapesztu rzecz całą do publicznej wiadomości podał... Zaniepokojeni tą wieścią zwolenniey arcyks. Albrechta, a także republikanie, mają się zwrócić do rządu hr. Bethlena o wyjaśnienia.

Jeśli relacje hr. Zigray odpowiadają rzeczywistości, to — jeden z najważniejszych warunków do przywrócenia monarchji na Węgrzech byłby spełniony, arcyks. Otto bowiem pozostałby teraz na placu jako jedyny pretendent do korony. Trzebaby teraz tylko jeszcze uzyskać zgodę zagranicy, a więc głównie sąsiadów.

Właściwie tylko państwa Małej Ententy (Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja) są przeciwne powrotowi Habsburgów na Węgry. Ani Francja, ani Anglja nie są nim zainteresowane bezpośrednio; we Francji nawet nie brak kół przyjaźni dla tego planu usposobionych. Inaczej jednak jest z Małą Ententą. Habsburg w Budapeszcie, to—groźba dla traktatu Trianońskiego, może i dla innych traktatów pokojowych. Nie ulega więc wątpliwości, że te trzy państwa użyją wszelkich wpływów, by do powrotu Habsburga nie dopuścić.

Stanowisko Polski jest trudne. Z Węgrami niema żadnych tarć; zręczna zaś agitacja węgierska robi w ostatnim czasie w Polsce duże postępy. Z drugiej jednak strony zawarte i zacieśnione niedawno traktaty z państwami Małej Ententy, wymagają od niej jeśli nie już przeciwstawienia się planom habsburgskim, to przynajmniej trzymania się od nich jak najdalej.

Zwiedzajcie „Targ Katowicki“ w Parku Kościuszki.

UWAGI.

O kulturze językowej.

Zamieszczony niżej artykuł prof. uniwersytetu poznańskiego d-ra Henryka Ułaszyna niewątpliwie zainteresuje szersze koła naszych Czytelników, którzy zwracali nam uwagę na skandaliczny ton artykułów „I. K. C.“, podpisanych „prof. I. O“.

W nr. 124 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ (Kraków, z dnia 12-go maja 1930 r.) ukazał się artykuł p. t. „Nieco o kulturze językowej“, artykuł, będący stekiem ordynarnych wymysłań na „język warszawski“, **język „panów z pod czapki Monomacha“**. Artykuł podpisany „Prof. I. O.“ — a zatem „profesor“; proszę to sobie zapamiętać...

Charakter artykułu odrazu stawia pana „profesora“ poza nawiasem wszelkiej kultury. Ale to nie wszystko. Artykułem tym stwierdza zarazem autor, że jest kompletnym — proszę mi wybaczyć, że użyję przez niego użytego wyrazu w stosunku do mieszkańców Warszawy — nieukiem. Artykuł bowiem tylko na początku porusza o język, w części zaś swej istotnej dotyczy nie języka, lecz... liter, czyli grafiki. Są to dwie rzeczy całkiem różne. Autor też nie wie, że kropka nad z (ż) to nie sprawa „prawideł ortografji“, lecz grafiki, czyli że nie tylko nie odróżnia języka od grafiki, ale również i pisowni (ortografji) od grafiki!

Najpierw słów kilka w sprawie, tylko mimochodem potrąconej, rusycyzmów w języku warszawskim. Oczywiście są. Ale, czy „profesor“ zastanowił się jaki jest procent rusycyzmów w języku warszawskim, a germanizmów w języku mieszkańców dawnych zaborów austrjackiego i pruskiego? Radziłbym się zastanowić...

Nie zamierzam rozprawiać się tu z zarzutami; szkoda na to „czasu i atłasu“. Dla przykładu — dwa przykłady.

A więc zarzuca „profesor“ warszawianom używanie rusycyzmu stempel zam. **pieczęć**. Ale — po pierwsze — już w drugiej połowie XVIII wieku używaliśmy tego wyrazu, jak o tem łatwo przekonać się chociażby z Lindego. Używają go nasi klasycy XIX wieku. (Smutne, że „profesor“ tego nie wie). Po drugie — po rosyjsku mamy nie **stempel** lecz sztiempiel (sz!), no i używa się ten wyraz bardzo rzadko; zwykle mówi się po rosyjsku **pieczat**...

Albo znów wytyka autor wyraz **budnik**, podając błędnie znaczenie „**zegar**“. Otóż **budnik** (zresztą dość rzadko spotykany wyraz zamiast zwykłego **budzik**) nie jest rusycyzmem, gdy po rosyjsku zwie się **budilnik**...

Lecz przejdę do właściwego stanu artykułu pana „profesora“, do tego właśnie, co — jak się wyraża — zapachniało mu „wschodnim dziegciem“. Chodzi mianowicie o rozporządzenie z „Dziennika Ustaw“, wprowadzające zamiast znaku (litery) ż — znak z (bez kropki, lecz z kreską przez pół). Z powodu tej oto zmiany, którą zowie „niechlujstwem“, popełnionem przez ludzi, którzy „przypomnieli sobie o istnieniu „ojczyzny“ dopiero wówczas, gdy rząd rosyjski przestał płacić im pensje“ — otóż z powodu tej oto zmiany pisze pan „profesor“ swój artykuł... I znajduje się redakcja pisma, która to drukuje...

Można oczywiście zmieniać i nie zmieniać formy dotychczasowego ż. Coprawda dotychczasowa litera (ż) posiada wadę. Zmiana na z nie jest jednak zmianą na lepsze. Ale ex re zaszłej zmiany, zresztą chyba stemple urzędowe obowiązującej, nie można wypisywać takich nonsensów i wymyślań...

Przecież ogromna ilość Polaków w piśmie używa właśnie kreskowanie przy z; następnie wiemy, że taką właśnie literę (z dla ż) starał się wprowadzić ten, którego jubileusz w tym roku uroczyście obchodzimy — Jan Kochanowski (1594). I wiemy również, że znakomity Wielkopolanin, ks. Franciszek Malinowski, autor obszernej gramatyki języka polskiego (1869) starał się również taką literę (z zamiast ż) wprowadzić...

Dlaczegoż więc owo z ma przypominać „wschodni dziegieć“? Co wogóle ta litera czy ten sposób modyfikacji ma wspólnego z Rosją? I dlaczego taką zmianę określa pan „profesor“ „niechlujstwem“ i „nieuctwem“?

Mnie się zdaje, że to właśnie sposób traktowania poruszonej sprawy i znajomość rzeczy wykazana przez pana „profesora“ w jego artykule da się doskonale temi wyrazami określić...

Henryk Ułaszyn.

Magistrat sosnowiecki

wydzierżawił kamieniołomy.

Stan ulic na paryferjach Sosnowca przedstawia sobą obraz nędzy i rozpaczy. Gdy deszcze trochę dłużej padają, ulice te zamieniają się w grzęzawiska wprost nie do przebycia. W obecnej sytuacji finansowej miasta niema mowy, aby można było te ulice zabrukować jakąś trwalszą nawierzchnią, ze względu na wysoką cenę materjału. Sprawa ta w niedługim czasie zostanie częściowo rozwiązaną, przyczem obecny rozpaczliwy stan ulegnie znacznej poprawie.

W dniu wczorajszym Magistrat sosnowiecki zawarł umowę z Tow. hr. Renard **na dzierżawę kamieniołomów wapiennych** koło szpitala na Pekinie. Warunki umowy są dla miasta b. wygodne. W najbliższym więc czasie Magistrat przystąpi do eksploatacji kamieniołomów, **używając wydobyty kamień wapienny na budowę ulic na peryferjach miasta**, gdzie ruch kołowy nie jest zbyt duży. Jak badania geologiczne wykazały, kamień ten należy do gatunków (tego rodzaju) najbardziej twardych i w zupełności nadaje się do budowania nawierzchni szosowych.

W związku z przystąpieniem do eksploatacji kamieniołomu Magistrat zatrudni **około 150 robotników.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Środa	**Dziś** Augustyna B. W. **Jutro** Wniebows. Pańs. Wschód słońca 3 m. 27. Zachód „ 19 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Bezbożne dziewczę“.

Kino „Wawel“ — Miłość bez pieniędzy“.

Kino Palace“ — „Kobieta na księżycu“.

Kino „Czary“ — „Żelazna maska“.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU Ligi katolickiej niewiast przy parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę 1 czerwca. W programie uroczystości: godz. 8.30 zbiórka w Domu katolickim, godz. 9 uroczyste nabożeństwo, poświęcenie sztandaru i pochód do Domu katol., gdzie po okolicznościowych przemówieniach nastąpi wbijanie gwoździ i składanie podpisów w wieczystej księdze Ligi; o godz. 4 pp. odbędzie się akademja a o godz. 7 wiecz. wieczór towarzyski. Cechy, stowarzyszenia i korporacje proszone są o „przybycie ze sztandarami i wzięcie ze sobą pieczęci organizacyjnej.

× KOŁO PODOFICERÓW REZERWY R. P. W BĘDZINIE w dniu 8 czerwca rb. tj. w Zielone Świątki urządza dwudniową wycieczkę do Ojcowa dla swych członków, sympatyków oraz ich rodzin. Zgłoszenia na powyższe przyjmowane będą w czwartki każdego tygodnia w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej, Hallo Targowe w godz. od 19 — 21. Tam również udzielane będą informacje co do ewentualnych kosztów, związanych z powyższą wycieczką. W programie wycieczki jest także przewidziane zwiedzenie Krakowa. Wycieczka odbędzie się autobusami.

× „WARSZAWSKA SZOPKA“ NA SATURNIE. Jutro zjeżdża na Saturn, bawiący w Zagłębiu zespół artystów warszawskich, który o godz. 8.30, w sali klubu odegra „warszawską szopkę polityczną 1930 r.“, którą objętych jest 28 postaci ze świata politycznego. Ciekawy ten występ, cieszyć się będzie na pewno dużem powodzeniem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 28 bm. — „Halka“ gościnny występ L. Zamorskiej — 19.30.

Czwartek 29 bm. — „Powrót do grzechu“ — 15.30.

Czwartek 29 bm. — „Prokurator Halers“ 19.30.

Piątek 30 bm. — „Wesele na G. Śląsku“ — 19.30.

Sobota 31 bm. — „Madame Butterfly“ gościnny występ L.Zamorskiej — 19.30.

Niedziela 1 czerwca — „Zemsta Nietoperza“ — 15.30.

Niedziela 1 czerwca — „Carmen“ — 20.00.

× ZJAZD KOLEŻEŃSKI. W dniu 8-ym czerwca rb. odbędzie się w Sosnowcu zjazd maturzystów, którzy ukończyli państwowe seminarjum nauczycielskie im. A. Mickiewicza w roku 1923. Zgłoszenia na zjazd kierować należy na ręce p. Piotra Banysia, nauczyciela szkoły nr. 19 w Sosnowcu, ul. Nowa 49.

× ODZNAKA PAMIĄTKOWA DLA WIĘŹNIÓW IDEOWYCH. Kapituła odznaki pamiątkowej więźniów ideowych z lat 1914 — 1921 podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgłoszenia o nadanie odznaki przyjmować będzie tylko do końca b. roku. Przyznane już odznaki wraz z dyplomami rozesłane zostaną do 20.6 br. Kapituła przypomina, że o odznakę ubiegać się mogą osoby narodowości polskiej, które w latach 1914 —1921 były więzione przez władze jednego z państw zaborczych z powodu działalności, której celem było osiągnięcie lub utrwalenie niepodległego bytu Państwa Polskiego. Za więzienie rozumie się wszelkie ograniczenia osobistej wolności (areszt, twierdza, więzienie, obóz intern. oraz przymusowa wysyłka do oznaczonego miejsca pobytu). Druki, karty zgłoszenia wysyła sekretarjat Kapituły bezpłatnie na każde żądanie. Wypełnione karty zgłoszenia nadsyłać pod adresem mjr. K. Kierkowskiego, Warszawa, ul. Emilji Plater 19 m. 3. (Sekretarjat Kapituły).

× ZAPOWIEDŹ URODZAJU. W Zagłębiu, mimo małej kultury rolnej, rok bieżący zapowiada się dobrze i spodziewany jest nadzwyczajny urodzaj zarówno wszelkiego rodzaju zbóż, jak i okopowizn. Będzie to dobrodziejstwem dla nielicznej zresztą ilości robotników, posiadających działki rolne, natomiast wśród rolników zapowiedź dobrego urodzaju nie wywołuje specjalnego zadowolenia, a to z uwagi na niskie ceny płodów rolnych i spodziewany w razie dobrych zbiorów dalszy spadek cen.

Nasz dział radjowy.

„MIESIĄC CUKROWY“ W RADJO.

Do wielkiej akcji społecznej w obronie cukru, jaką zainicjowały w r. b. poważne organizacje społeczne, przyłączyło się Polskie Radjo, które w zrozumieniu potrzeby krzewienia zasad patrjotyzmu gospodarczego, zainicjowało „miesiąc cukrowy przed mikrofonem“. Przez cały czerwiec będą wygłaszane codziennie komunikaty, aforyzmy i wezwania dotyczące cukru, a nadto wygłoszone zostaną następujące odczyty: 7 czerwca godzina 17 min. 5 Melchjor Wańkowicz — Wielka akcja społeczna propagandy cukru“; 11.6 godzina 17 m. 15 — Wiktor Junosza-Dąbrowski — „Wielki konkurs cukrowy sportowców“; 18.6 godzina 17 m. 15 — Stanisław Sedlaczek, naczelnik głównej kwatery harcerskiej — „Harcerz w obronie cukru“.

BAŚŃ DLA DZIECI W RADJO.

Dziś w środę 28 bm. popołudniu o godz. 16.15 transmituje stacja katowicka audycję dla dzieci z Wilna. Kierownictwo programowe rozgłośni wileńskiej przygotowało na ten dzień dla najmłodszych słuchaczów jedną z pięknych baśni angielskich pt. „Wśród leśnych duchów“. Zradjofonizowaną przez H. Hohendlingerównę, baśń wykona zespół dramatyczny stacji wileńskiej. Ciekawe to słuchowisko dla dziatwy urozmaicą oryginalne stare pieśni angielskie.

PROGRAM RADJOWY KATOWICE.

na środę 28 maja 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat metorologiczny (P. R. Warszawa). — 16. Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. — 16.15 Transmisja audycji dla dzieci z Wilna. — 16.45 Komunikaty gospodarcze. — 17.05 Intermezzo muzyczne. — 17.15 Prof. Władysław Dzięgiel „Gdzie i kiedy szliśmy przed innymi naprzód“. 17.45 Koncert popularny (P. R. Warszawa). — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska“. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyrektor Muzeum w Katowicach: „Działalność Muzeum śląskiego w Katowicach“ (z powodu otwarcia Muzeum). — 20.30 Koncert wieczorny. Program: I. 1) Tartini: Concerto D-moll a) Allegro, b) Grave, c) Finale — Allegro. 2) Bach: „Air“. 3) Beethoven: Menuet G-dur. 4) Gluck: Melodja. 5) Gossec: Gavotte (Prof. Józef Cetner — skrzypce — przy fortepianie p. Janina Konopasek-Szaleska). II. 1) Mendelssohn: Na skrzydłach pieśni. 2) Brahms: a) Kołysanka, b) Samotność, c) Odpalone zaloty (p. Olga Kwiatkowska — śpiew — przy fortepianie p. Janina Konopasek-Szaleska). — 21.10 Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. Program: III. 1) Schubert: a) Kołysanka, b) Moment musical, 2) Brahms: Walc A-dur. 3) Kreisler: Rozmaryn. 4) Czajkowski: Pieśń neapolitańska. 5) Wieniawski: Legenda. 6) Paderewski: Menuet (skrzypce). IV. 1) Rybicki: a) Dziewicze brzozy, b) Nie wolno mi o Tobie śnić; 2 Różycki: Jasna Lednica, 3) Szopski: a) Barkarola, b) Preludjum, c) Zwierciadło (śpiew). — 22.10 Jan St. Mar: „Maj, słowik i fijołki“ (P. R. Warszawa). — 22.25 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Stefan Tymieniecki.

× **PODEJRZANI WŁÓCZĘDZY.** Donoszą nam, iż po przedmieściach Będzina kręcą się jacyś osobnicy, zwani przez ludność „wróżami“, którzy opowiadają o bogactwach Rosji i doskonałości rządów bolszewickich, zaznaczając, iż w niedługim już czasie ludność polska będzie mogła bez przeszkód iść do bolszewji, gdzie jest poddostatkiem jedzenia i wina. Z dobrodziejstwa tego będzie mógł korzystać tylko proletarjat, a w żadnym razie burżuazja.

Możeby władze zwróciły uwagę na wspomnianych osobników i ustaliły, czy pobyt włóczęgów oraz ich brednie nie mają jakiegoś „specjalnego“ celu i znaczenia i czy nie zachodzi potrzeba bliższego zainteresowania się ich działalnością.

Stałych P. T. Prenumeratorów K. Z. w Dąbrowie, którzy zalegają z opłatą prenumeraty, prosimy o uiszczenie jej do 5 czerwca b. r., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać im wysyłkę gazety po tym terminie.

FILJA „KURJERA ZACHODNIEGO“ W DĄBROWIE.

Wielki tydzień
P. C. K

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się w powiecie Będzińskim Wielki tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Rozpoczęcie Tygodnia poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, podczas którego nastąpi poświęcenie sztandaru oddziału. Nabożeństwo odbędzie się o godz. 10 rano. O godz. 11 nastąpi poświęcenie plutonu (20) wozów sanitarnych, przed kościołem parafjalnym, w Sosnowcu, na ul. Nowokościelnej. O godz. 11.30 złożony zostanie wieniec na płycie Nieznanego żołnierza, na placu 11 listopada, poczem, przed dworcem kolejowym nastąpi wbijanie gwoździ do sztandaru, przyczem wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

Zbiórka organizacyj ze sztandarami dla wzięcia udziału w tej uroczystości o g. 9.30 rano przed szkołą powszechną im. Czackiego na ul. Nowokościelnej (obecnie Prezyd. Mościckiego).

W godzinach południowych odbędzie się przemarsz taboru sanitarnego P. C. K., po miastach i gminach powiatu Będzińskiego, dla zademonstrowania społeczeństwu widomego rezultatu pracy P. C. K., oraz sposobu zużytkowywania ofiarności publicznej. Pokaz ten (około 30 jednostek) niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego zainteresowania społeczeństwa działalnością P. C. K., co spowodować powinno masowe zapisywanie się na członków P. C. K. i popieranie materjalne.

× **ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH I INSTYTUCYJ UŻYT. SPOŁ.** W ub. niedzielę w lokalu Związku kolejarzy odbyło się przy udziale około 250 osób doroczne walne zebranie członków Związku pracowników Kas chorych i instytucyj użyteczności społecznej oddział w Sosnowcu. Po przyjęciu porządku dziennego, prezes Związku p. Berger zdał sprawozdanie z działalności zarządu, p. Lubelski sprawozdanie kasowe, i Kasy samopomocy, a p. Mleczko, jako członek komisji rewizyjnej stwierdził, że prowadzenie ksiąg jest wzorowe. Sprawozdanie przyjęto, poczem udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie delegat zarządu głównego p. Białas wygłosił referat o znaczeniu Kas chorych i celu ich stworzenia. W skład nowego zarządu zostali wybrani przez aklamację pp.: A. Berger (prezes), R. Ufel i Jak. Lubelski (wiceprezesi), H. Górniak (skarbnik), E. Koch, E. Mieder, J. Romanek (sekretarz) T. Janik, K. Jezierski, Cz. Mendraszek, Z. Włodek; komisja rewizyjna: Wl. Mleczko, Fr. Kurek i J. Kozera. Sąd koleżeński: E. Antonowicz, B. Bożkówna i Fr. Otrębski.

× **PRZYKRE ZAJŚCIE.** Śląsko - Dąbr. kolej. Tow. eksploatacyjne komunikuje: W odpowiedzi na artykuł z dnia 14 bm. pod tytułem „Przykre zajście" donosimy uprzejmie, że zajście powyższe według przeprowadzonych przez nas dochodzeń miało następujący przebieg: Pasażer podchmielony został wezwany przez kontrolera do opuszczenia wagonu dopiero wtedy, kiedy okazały się widoczne skutki nadużycia alkoholu. Ze względu więc na innych pasażerów i stosując się do obowiązujących rozporządzeń był zmuszony kontroler usunąć pasażera z wagonu. Nie zgadza się, aby przy szamotaniu się podarło marynarkę, prawdą natomiast jest, że pasażer już przy wsiadaniu miał podartą i zabrudzoną marynarkę. Ponieważ po ruszeniu tramwaju pasażer zamierzał wskoczyć do przyczepki, kontroler zatrzymał natychmiast pociąg, aby przeszkodzić wypadkowi i niedopuścić pasażera do wagonu. Z powodu stanowiska wrogiego, jakie zajęło kilku pasażerów wobec służby, kontroler zabrał podchmielonego pasażera do wagonu i na przystanku przy placu 3-go Maja oddał go w ręce posterunkowych, którzy z trudem usunęli go z wagonu. Służba tramwajowa ma ścisły nakaz grzecznie i uprzejmie zachowywać się wobec pasażerów, co też podkreślono na początku artykułu, jednakże musi wymagać, aby i publiczność nietylko nie utrudniała im służby, ale pomagała w wypadkach, jak wyżej opisanym. Usunięcie przemocą pasażera jest nadzwyczaj przykrym ale naszczęście rzadkim wypadkiem i dopiero w ostateczności służba chwyta się tego środka.

Będzin otrzyma park
między górą Zamkową a dzielnicą Gzichowską.

Dotychczas żadne z miast bogatego i gęsto zaludnionego Zagłębia nie posiada odpowiedniego parku publicznego, w którym ludność mogłaby znaleźć chwilę wytchnienia, a dziatwa miejsce dla gier i zabaw.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia takiej oazy dla mieszkańców zadymionego Zagłębia, poszczególne samorządy robiły starania w kierunku zdobycia choćby skromnego parku, lecz z braku własnego terenu oraz potrzebnego funduszu na założenie parku, sprawa pozostaje w sferze życzeń i odległych projektów.

Jak się dowiadujemy, jeden z samorządów w Zagłębiu, mianowicie Będzin, który, objektywnie rzecz biorąc, osiągnął na naszym terenie najlepsze wyniki w zakresie gospodarki samorządowej, również w sprawie zdobycia parku wyprzedził sąsiednie miasta.

Mianowicie, od dłuższego już czasu Magistrat prowadził pertraktacje z Tow. sosnowieckim w sprawie wydzierżawienia miastu około 10 ha terenu, znajdującego się pomiędzy górą Zamkową, a dzielnicą gzichowską.

Pertraktacje są na ukończeniu i po ostatecznem załatwieniu wszelkich formalności, co ma nastąpić w tych dniach, Magistrat niezwłocznie przystąpi do realizacji projektu.

Sprawa ta w obecnej sytuacji jest i z tego względu ważna, iż przy założeniu parku znalazłaby pracę większa ilość bezrobotnych.

W każdym razie kwestja parku w Będzinie jest na dobrej drodze i w najbliższej przyszłości przybierze konkretne formy, dzięki czemu już w roku przyszłym ludność Będzina będzie mogła zdala od kurzu i zgiełku, spędzać wolne chwile, gdy zaś chodzi o drzewostan, to zrozumiałą jest rzeczą, iż rozwinięcie się drzew wymaga dłuższego okresu czasu, co nie przeszkadza, że już wśród klombów i kwietników każdy z przyjemnością odetchnie na świeżem powietrzu.

10 domów spłonęło
Groźny pożar we wsi Grabowa.

Wczoraj o godzinie 2-ej w nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Kańtochów we wsi Grabowa.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej straży miejscowej i z Niegowonic rozszalały żywioł pochłonął 10 domów mieszkalnych, 7 stodół, chlewy i t. p.

W ogniu spaliły się krowa i świnie. Dotkliwym obrażeniom wskutek popalenia ulegli Jan i Marjanna Kańtochowie. Strat nie zdołano narazie obliczyć. Przyczyna pożaru nieustalona.

Z sali sądowej.

Z PIERWSZEGO PIĘTRA.

W czasie odbywającej się w mieszkaniu Bronisławy Kucharz (Sosnowiec, Koźla 13) libacji, doszło między dwoma konkurentami p. Broni, mianowicie 26-letnim Józefem Klichem (Sosnowiec, Konstantynowska 23) i 30-letnim Feliksem Recem (Sosnowiec, Kamienna 8) do ostrej wymiany słów, a następnie do bójki, w czasie której Klich zranił Reca brzytwą, ten zaś pobił przeciwnika łopatką i uciekł do swego mieszkania. Rozwścieczony Klich pobiegł za Recem i wtargnął do jego mieszkania. Po wymierzeniu mu kilku siarczystych policzków, wyrzucił go oknem z pierwszego piętra. Rec, jak wykazały oględziny sądowo-lekarskie, doznał złamania nogi.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Podsądny tłomaczył się tem, na Rec na widok jego sam wyskoczył z okna. Tłomaczeniu temu stanowczo zaprzeczyli naoczni świadkowie zajścia i Klich skazany został na osiem miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

DOZORCA POKRZYŻOWAŁ PLANY ZŁODZIEJSKIE.

33-letni Jan Kwiatkowski (Sosnowiec, Dekierta 14) i 33-letni Stefan Wojszczyk (Sosnowiec, Obchód 1) b. pracownicy zakładu szewckiego B. Starosteckiego (Sosnowiec, Warszawska 12), wydaleni przez chlebodawcę za nieuczciwą pracę, ułożyli plan dokonania kradzieży. W tym celu weszli w kontakt z dozorcą domu Ludwikiem Zawadzkim, którego poinformowali o poczynionych już przygotowaniach, a mianowicie o otwarciu zamków w drzwiach, prowadzących z warsztatu szewckiego do przyległej suteryny, zajmowanej przez Abrama Szermana.

O propozycjach tych Zawadzki powiadomił Starosteckiego, który stwierdził, że faktycznie drzwi z warsztatu do suteryny były otwarte i wskutek tego można było swobodnie przejść z pracowni Szermana do pracowni Starosteckiego.

Gdy umówionej nocy, a było to 8 marca rb. Kwiatkowski i Wojszczyk wspólnie z Zawadzkim weszli do suteren, Zawadzki zamknął ich tam na kłódkę i pobiegł zawiadomić o tem policję. Natychmiast przybyła policja, lecz zastała tylko wychodzącego z piwnicy Wojszczyka, Kwiatkowski bowiem zdołał już zbiec.

Zawdzięczając więc uczciwości dozorcy, Starostecki uniknął olbrzymiej straty, gdyż w krytycznym czasie w pracowni jego znajdowało się towaru na 150.000 zł.

Sprawa ta była przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu, który skazał Wojszczyka na 8 miesięcy więzienia, Kwiatkowskiego na cztery miesiące.

Tydzień wychowania fizyczn.
I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Powiatowa komenda p. W. podaje, że tydzień święta w. f. i p. w. połączony z uroczystością zakończenia roku szkolnego w powiecie Będzińskim odbędzie się od dnia 10 do 15 czerwca 1930 r.

W związku z powyższem zespoły strzeleckie hufców szkolnych oddziałów p. w. i kół podoficerów rezerwy, zechcą przybyć na trening strzelecki do Gołonoga: z m. Dąbrowy i Będzina od godziny 7 z innych miejscowości pow. Będzińskiego od godz. 11.

W tymże dniu na strzelnicy w Gołonogu odbędą się ostateczne dodatkowe egzaminy dla ćwiczących członków p. w. tak młodzieży szkolnej, jak też pozaszkolnej.

Nadmienia się, że po tym terminie uzyskanie zaświadczenia p. w. w roku bieżącym jest wykluczone.

Szczegółowy program święta i zawodów będzie podany dodatkowo.

Z Rady miejskiej
W BĘDZINIE.

Na trzeciem zkolei posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej w Będzinie, po czterogodzinnem wałkowaniu, załatwiono pięć działów wydatków, mianowicie: drogi i place publiczne, pomiary i plany miasta, oświata, kultura i sztuka oraz zdrowie publiczne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozpatrywanie preliminarza jest dla niektórych radnych doskonałą okazją do uzewnętrznienia swych pretensyj, skarg i zawiedzionych nadziei, to też zarzuty i żądania sypią się jak z rogu obfitości i, rzecz charakterystyczna, że im mniej ma się o danej sprawie do powiedzenia i wogóle pojęcia, tem więcej się o niej mówi, zanudzając słuchaczy.

Oczywista, że i na ostatniem posiedzeniu różnorodnych życzeń i wniosków było sporo. Większość odrzucono, niektóre przyjęto i w związku z tem pewne działy wydatków uchwalono bez zmian, inne podwyższono. Ponieważ, jak już nadmienialiśmy, cyfry mogą jeszcze ulec zmianie, całokształt budżetu wraz z analizą podamy po uchwaleniu go w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie budżetowe — w poniedziałek.

× **ZNIŻKA CENY CHLEBA.** W dniu wczorajszym komisja cennikowa ustaliła następujące ceny obowiązujące w powiecie Będzińskim z dniem dzisiejszym: mąka żytnia (65 proc.) 34 grosze za kilogram, chleb z tej mąki 35 gr. za 1 kg. Kilo bułek pszennych 1 zł. Mąka staniała o 1 grosz, chleb o 3 grosze.

× **POBICIE.** Dora Fiszel, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Kowalskiej 6 oskarżyła przed policją Lederman Szaję, Lederman Chaję i dwóch jej synów, zamieszkałych przy ul. Dekerta 5 o zadanie jej ciężkiego uszkodzenia ciała. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ARESZTOWANIE ŁÓDZKICH ZŁODZIEI.** Miejscowa policja śledcza aresztowała dwóch złodziei łódzkich: Jana Kaczmarka i Jana Rachulę, którzy dokonali w Zagłębiu szeregu kradzieży. Obu złodziei przesłano do dyspozycji wydziału śledczego w Łodzi.

GŁOSY PUBLICZNE.

O ochronę „Dorotki"

Otrzymujemy następujące pismo:

Przed paru dniami przypadkowo zwiedziałem kościółek św. Doroty na górze pod Grodźcem. Ta historyczna świątynia jest niewątpliwie najmilsza sercu każdego zagłębianina. Wielu jest takich, którzy nigdy w kościółku św. Doroty nie byli, ale każdy go widział zdaleka, „Dorotka" bowiem panuje nad całą okolicą i jest najpiękniejszem urozmaiceniem widoku naogół szarego i zadymionego Zagłębia.

Zarówno te względy, jak i konieczność ochraniania zabytku historycznego, winnyby przekonać okolicznych mieszkańców, jeżeli już nie całego Zagłębia, o potrzebie zaopiekowania się „Dorotką", obecny bowiem jej stan jest wprost rozpaczliwy. W dachu dziury, mury popękane, słowem „Dorotce" grozi kompletna ruina.

Nie wątpię, że głos mój nie przebrzmi bez echa i że znajdą się ludzie dobrej woli, którzy wezmą do serca sprawę odrestaurowania „Dorotki", co jest niezbędne już w czasie najbliższym, póki nie będzie za późno.

W. Z—ski.

NA TORZE.

Samobójca (położył się na torze i patrzy na zegarek):

„Oczywiście, znowu spóźnienie!... Co za lekceważenie publiczności!... Zażalę się do dyrekcji kolei!".

DOWODY.

Nauczycielka: Wymień mi trzy dowody na to, że ziemia jest okrągła.

Uczennica: Po pierwsze tak stoi w podręczniku, po drugie pani nam tak wykładała a po trzecie: moi rodzice też w to wierzą.

Ze sportu.

„VESTA" — „SOLVY" 2 : 2. Niedzielna rozgrywka w Olkuszu, pomiędzy powyższemi drużynami o mistrzostwo kl. B., zakończyła się remisowo. Technicznie przewyższała „Vesta".

BRZEZINY — BRYNICA. Jutro na boisku tow. Saturn, odbędzie się mecz koleżeński „Brzeziny II." — contra Brynica. Zawody te ze względu na dobrą formę Brzezin, które w pierwszem spotkaniu pokonały Brynicę, budzą zrozumiałe zainteresowanie.

NIEDZIELNY MECZ rozegrany został pomiędzy K. S. „Warta" Zawiercie —Cz. K. S. „Warta" Częstochowa. K. S. „Warta" z łatwością pokonywuje przeciwnika. Gra na wysokim poziomie. Dzięki dobrej technice gospodarzy, goście zostali pokonani w tak wysokim stosunku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje prawy obrońca u gości, bramkarz u miejscowych. Bramki strzelili: Gwóźdź 4, Sobiechart 2, Myga i Pakuła po jednej. Sędziował p. Szczer I dobrze.

Kronika Zawiercia.

Echo zebrania

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Od przewodniczącego niedzielnego zebrania właścicieli nieruchomości, p. Stanisława Dziąbka, otrzymujemy następujące uwagi:

W chwili uchwalania opłat za wycier kominów na sali była zaledwie połowa zgromadzonych członków zebrania. Ilość obecnych stwierdził między inn. dyżurny policjant. Wynosiła ona niespełna 400 osób. Następny punkt obrad, wybór Zarządu, spadł z porządku, gdyż stwierdzono brak quorum. Ponieważ w międzyczasie nikt nie wychodził, znaczyło, że quorum nie było również przy uchwalaniu opłat kominowych. Po głosowaniu nad tą sprawą jedna trzecia zebranych zwróciła się do mnie, jako przewodniczącego, oświadczając, iż nie głosowali wcale ani za ani przeciw, gdyż w zgiełku i tumulcie nie słychać było wniosku. Nadmieniam, że stawki, proponowane przez Zarząd stowarzyszenia i rzekomo uchwalone, są o 30 proc. wyższe od pobieranych przez Magistrat w r. 1928 i wyniosłyby w sumie przeszło 20.000 zł. na rok, gdy rzeczywiste koszty wycieru wynoszą, jak oświadczył kominiarz, tylko 5850 zł. Według mego przekonania zebranie niedzielne nie powzięło obowiązujących uchwał. Zebranie powinno być powtórzone, uchwały winny zapaść w spokoju, rozwadze, zgodnie z sumieniem, bez narzucania. Z faktu, że około 300 właścicieli nieruchomości protestowało przeciw wnioskom Zarządu i samemu Zarządowi, ten ostatni powinien wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Stanisław Dziąbek.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dziś tj. 28 maja o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku obrad: 1) sprawa budowy ulicy Rolniczej, 2) sprawa dra Hercberga.

× LIGA MORSKA I RZECZNA. Zebranie Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu stow. pracowników przemysłowych i handlowych przy ul. Paderewskiego (obok „Wersalu").

× TOW. RZEMIEŚLNICZE. W czwartek 29 bm. w domu rzemieślniczym przy ul. Sądowej odbędzie się roczne walne zebranie członków Tow. Rzemieślniczego z udziałem delegata Centraln. Tow. Rzem. z Warszawy, p. inż. Kwasieborskiego.

× NOWY LEKARZ MIEJSKI. Magistrat zaangażował drugiego lekarza miejskiego, p. M. J. Osterna ze Lwowa, który w tych dniach objął urzędowanie.

× SZOPKA WARSZAWSKA. Onegdaj w sali „Stella" odbyło się przedstawienie „Szopki warszawskiej r. 1930". Sala była przepełniona. Poszczególne przejrzyste akcje polityczne były witane salwami oklasków.

× Z ŻYCIA KOLEJARZY. Dnia 25 bm. odbyło się zebranie tutejszego oddziału zjednoczenia kolejarzy. Wybrano nowy zarząd w osobach: prezes p. W. Smoliński, wiceprezesi pp. Robaczkiewicz i Bubel, sekretarz p. Dworczyński, pozatem pp. Łakota, Pacan i Szymczyk. Po wygłoszeniu referatów o sprawach aktualnych omówiono zapomogi przy przejściu na emeryturę oraz uchwalono, aby wystąpić o zarządzenie śledztwa w sprawie niedawnej śmierci tragicznej młodego spinacza.

× SAMOZWAŃCZY KOMORNIK. Szajndla Flajt podczas nieobecności w mieszkaniu Estery Lederman, Apteczna 15, usunęła jej samowolnie wszystkie meble.

× Z REWOLWEREM. Policja zajęła się Józefem Copem, Szkolna 42, który, posiadając rewolwer bez pozwolenia, szerzył pogróżki wśród znajomych.

× WYRODNE DZIECI. Niestety, zmuszeni jesteśmy wznowić tą hańbiącą rubrykę w kronice zawierckiej, w której nazwisko Popkiewicz powtarza się ponownie. W policji złożone zostało zameldowanie, iż Mieczysław Popkiewicz z ul. Żabiej pobił swego ojca, Stanisława, zamieszkałego na ul. Górnośląskiej. O ile to prawda, wyrodny syn zasługuje na pogardę i publiczne napiętnowanie.

× MĘTY SPOŁECZNE. Niejaka Józefa Czekalska onegdaj tak niesfornie zachowywała się na ulicy Kopalnianej, awanturując się, wywołując zgorszenie i szerząc demoralizację, że mieszkańcy wezwali policję, która zajęła się awanturnicą.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc czerwiec 1930 r.

17 milj. bezprocentowego kredytu

dla żydowskiego kupiectwa i drobnego przemysłu.

Wielki rezerwoar pieniężny żydowskiego kupiectwa i rzemiosła, jakim jest American Joint Distrubution Committee, subwencjonujący sieć kas w Polsce, udzielających żydom bezprocentowego kredytu, ogłosił sprawozdanie ze swych obrotów w roku 1929.

Kas tych, jest ogółem na ziemiach polskich 581, z tego na województwo Warszawskie przypada 69, Krakowskie 61, Lubelskie 58, Białostockie 57, Lwowskie 40, Stanisławowskie 30, Tarnopolskie 41, Kieleckie 23 itd. Uderzającą jest szczególnie gęsta sieć tych kas w Małopolsce (172).

Z kapitału 19.868.102 zł., którym operowano, przypada na wydane kredyty suma 17.476.836 zł., a rozdzielonych w 175.055 pożyczkach. Zasiłków bezzwrotnych udzielono na kwotę 111.091 zł.

Cyfry te ilustrują rozmiary pomocy finansowej, nie obciążonej żadnemi odsetkami, z jakiej korzysta żydowski handel i drobny przemysł w walce konkurencyjnej z handlem i przemysłem polskim. Rozgałęziona sieć organizacyjna ułatwia docieranie strumienia kredytowego do wszystkich niemal zakątków ziem polskich z wyjątkiem Śląska i Poznańskiego. Natomiast dotarły nawet na Pomorze (2 kasy), gdzie jednak rola ich jest bardzo ograniczona (ogółem 71 pożyczek na 11.976 zł.).

Nie ulega wątpliwości, że współdziałanie takiej organizacji finansowej, operującej kredytem bezprocentowym i skierowanej wyłącznie do gospodarczego polepszenia bytu żydów w Polsce — jest dla handlu i przemysłu żydowskiego znakomitem oparciem zwłaszcza w czasie obecnego przesilenia gospodarczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Towarzystwo Akcyjne „Zawiercie".

Warszawski „Kurjer ekonomiczno-akcyjny" w ostatnim numerze podaje kilka informacyj, dotyczących przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego. M. in. informuje o Tow. akc. Zawiercie w sposób następujący:

„W nerwowym nastroju, jaki wytwarzają napływające wiadomości o odroczeniu wypłat i upadłościach silnych nawet placówek przemysłu włókienniczego, przejaskrawiono na łamach prasy codziennej trudności finansowe, w jakich znalazło się Towarzystwo akcyjne „Zawiercie".

Głównym akcjonarjuszem Tow. akc. Zawiercie, akcjonarjuszem posiadającym od roku ubiegłego około 80 proc. całego portfelu akcyjnego, a równocześnie głównym wierzycielem, jest Tow. „Interma", którego kapitał akcyjny wynosi 2.5 milj. guld. hol. Dość znaczną ilość akcyj Tow. „Interma" posiada firma „Bracia Czeczowiczka", posiadająca silne oparcie finansowe, a na terenie Polski poważne zakłady włókiennicze, których produkcja ma ustaloną, dobrą markę na rynku polskim i zagranicznym, czego wyrazem jest poważny popyt, nawet w obecnych czasach, na jej wyroby.

W zakładach włókienniczych „Braci Czeczowiczka" niema przędzalni. Brak ten usuwa wieloletnia współpraca z Tow. akc. „Zawiercie". Z współpracy tej wynikło zainteresowanie się firmy „Braci Czeczowiczka" kapitałem akcyjnym Tow. „Interma", które finansuje Tow. akc. „Zawiercie".

Trudności finansowe firmy „Bracia Czeczowiczka", wobec jej silnego oparcia finansowego i majątkowego, są przejściowe i w najbliższym zapewne czasie, przeminą. Trudności te wywołane zostały przesileniem w światowym przemyśle włókienniczym.

Trudności finansowe Tow. akc. „Zawiercie" wynikły z odroczenia wypłat i upadłości szeregu poważnych jego odbiorców produkcji. Z wyżej podanych względów, aktualnem stało się rozpoczęcie starań o odroczenie wypłat.

W dniu 14 ub. m. ogłoszono nadzór sądowy nad Tow. na okres 3-ch miesięcy. Nominacje na członków nadzoru sądowego otrzymali pp.: Maksymiljan Friede, Konrad Czerwiński i mec. Stanisław Kliński.

W roku ubiegłym w zakładach Tow. akc. „Zawiercie" przeprowadzono znaczne inwestycje, rozszerzono zakres produkcji. Od lipca ub. r. rozpoczęto pracę na własny już rachunek. Wysoce niepomyślne położenie przemysłu włókienniczego skłoniło Tow. do ograniczenia ilości robotników i dni pracy.

W chwili obecnej Tow. „Zawiercie" daje pracę 4000 robotnikom, którzy pracują przejściowo tylko 3 dni w tygodniu.

Pewna poprawa sytuacji nastąpi z chwilą zwiększenia się zbytu produkcji".

Kronika gospodarcza.

CENY HURTOWE ŻYWNOŚCI. Przeciętne ceny hurtowe artykułów żywnościowych kształtowały się w okresie od 5 do 10.5 b. r. w złotych następująco (dla porównania podajemy przeciętne ceny z r. 1927 (cyfra druga), oraz z 1914 (cyfra trzecia): za 100 kg.: pszenica giełda — Warszawa 42.50 — 54.09 — 32.63, Poznań 41.00 — 50.36 — 38.87, Lwów 40.25 — (brak danych — 39.73: żyto: Warszawa 17.66 — 43.10 — 23.70, Poznań 18.60 — 42.70 — 31.22, Lwów 18.75 — brak danych — 28.90: jęczmień browarny: Warszawa 24.50 — 41.41 — 25.09, Poznan 23.88 — 39.93 — 32.54; owies: Warszawa 18.00 — 38.30 — 23.09, Poznań 17.88 — 35.40 — 31.30, Lwów 17.00 — brak danych — 30.70; mąka pszenna 65 proc.: 63.63 — 75.60 — 50.77; mąka żytnia 70 proc.: 33.25 — 62.15 — b. d. (cyfry te dotyczą Poznania): kasza jęczmienna młyn Warszawa 38.00 — 64.95 — 44.20, groch Victoria giełda Poznań 31.75; otręby żytnie, giełda Poznań 12.13 — 28.86 — b. d.; cukier: kryształ parytet Poznań 146.15 — 128.34 — 125.56; za 1 kg.: wół żywa waga 1.20 — 1.45 — 1.26, wieprz żywa waga 2.40 — 2.57 — 1.96; mięso wołowe 2.00 — 2.70 — 1.77; masło 5.00 — 6.48 — 6.24; herbata 16.00 — 15.86 — 16.72; kawa 5.00 — 5.56 — 6.35. pieprz 8.35 — 7.57 — 4.73: [illegible]ko za litr 0.35 — 0.40 — 0.36; jaja świeże za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk 165.00 — 247.47 — 132.53; ryż za 100 kg. 82.00 — 90.67 — 99.42 Ceny od wołów począwszy należy rozumieć loco Warszawa. Jak widzimy z powyższego zestawienia, ceny artykułów żywnościowych r. b. w porównaniu z r. 1927 uległy bardzo znacznemu spadkowi, a nawet niektóre artykuły w porównaniu z okresem przedwojennym bardzo staniały.

KOLEJ G. ŚLĄSK — GDYNIA. W sobotę w Min. komunikacji odbyła się wstępna konferencja przedstawicieli koncernu Schnaider - Creusot, który reprezentował p. B. Benesit oraz banku Pays du Nord, który reprezentował p. Kochel. Konferencja ta dotyczyła sprawy finalizacji budowy budowy i ewentualnej eksploatacji magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia. Konferencji przewodniczył dyrektor departamentu ogólnego dr. Galecki. Poprzednia reprezentanci koncernu i banku przyjęci byli przez min. Kühna.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W czterech pierwszych miesiącach rb. przybyło do portu gdyńskiego 577 statków o ogólnej pojemności 535.003 ton; statki te przywiozły ładunek w łącznej ilości 114.743 ton, oraz 367 pasażerów (w tem w samym kwietniu 209 pasażerów). W tym samym okresie czasu z portu gdyńskiego odpłynęło 565 statków o ogólnej pojemności 548.270 ton, które wywiozły 928.280 ton ładunku, w tem 870.750 ton węgla, oraz 4.668 pasażerów. Do portu gdańskiego w pierwszym kwartale r. b. zawinęło ogółem 1317 statków o łącznej pojemności 962.233 ton r.b., wyszło zaś 1289 statków o łącznej pojemności 949.2[illegible]0 ton r. n.

WYDOBYWANIE BURSZTYNU. Wskutek tego, iż na wybrzeżu polskiem dotychczas nie znaleziono w ziemi złoży bursztynu, przemysłowy sposób wydobywania go w Polsce jeszcze się nie rozpoczął. Wszystkie prawie okazy bursztynu, oddawane do obróbki i handlu, pochodzą od przygodnych znalazców. Ostatnio w związku z budową portu w Gdyni, pogłębiarki wydobywają bursztyn z głębszych warstw piasku i mułu. Wyławianie bursztynu stąd pochodzącego odbywa się podczas wylewania mas piasku wraz z wodą na obszary nowotworzone, czyli t. zw. refulowania, podczas którego ludność miejscowa wyszukuje wypływające kawałki bursztynu. W celu uproszczenia kontroli poszukiwania oraz manipulacji skupu okazów znalezionych, Ministerstwo przemysłu i handlu wydzierżawiło prawa skarbu w maju ub. r. fabryce wyrobów bursztynowych i obróbki muszli w Gdyni. Na mocy tej umowy przysługuje wspomnianej firmie wyłączne prawo zbierania i skupywania bursztynu, wyrzuconego w surowym i nieobrobionym stanie na całej przestrzeni wybrzeża polskiego Bałtyku. Powyższy warunek umowy nie obejmuje prawa wydobywania surowca bursztynowego, jaki ew. może się znajdować w ziemi.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27.5

AKCJE: Bank Polski 170.00 — 170.50 —170.00, Bank Spółek Zarobk. 72.50, Ostrowieckie 58.00 — 59.00.

5 proc. Dolarowa 63.00 — 62.50 — 63.00 5 proc. poż. Konwers. 55.00, 4 proc. poż. Inwest. 106.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 54.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.34.25, Paryż 34.97.50, Wiedeń 125.80, Praga 26.45.75, Włochy 46.74, Szwajcarja 172.62, Holandja 358.86, Stokholm 239.40, Berlin 212.84 Dolar prywatny 8.88.75.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Tragedja wdowy

PO KAPITANIE-LOTNIKU.

W domu własnym przy ul. Woronicza 1 na kolonji lotniczej w Warszawie targnęła się na życie 35-letnia Jadwiga Woroniecka, wdowa po sp. kapitanie obserwatorze-lotniku. S. p. Woroniecki zginął tragiczną śmiercią w dniu 1 listopada r. ub. podczas katastrofy, jaka się wydarzyła pod Strasburgiem w czasie podróży służbowej z Londynu do Warszawy. Od tej chwili wdowa, po przeżyciu strasznej rozpaczy, wpadła w melancholję. Zdawało się, że czas zdoła ukoić bolesną tragedję, lecz, niestety, stało się inaczej. W niedzielę o godz. 13, gdy dzieci Woronieckiej: 8-letnia dziewczynka i 7-letni chłopczyk, byli na spacerze, matka ich, znajdując się sama w pokoju, targnęła się na życie, strzelając z rewolweru w brzuch. Przewieziona do szpitala Ujazdowskiego W. tegoż dnia wieczorem zmarła.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Olkuska.

Sokoli olkuscy

W JAROSZOWCU.

Cicha i przytulna kolonja fabryczna przy cementowni „Klucze" w Jaroszowcu nadzwyczaj gościnnie przyjmowała w ostatnią niedzielę sokołów olkuskich. W tym dniu był jednocześnie odpust w Jaroszowcu, ludność więc miejscowa i okolicy, skupiona przy kapliczce położonej na znacznej wyniosłości mogła podziwiać wspaniały i niezwykły pochód od strony stacji: na przodzie długi szereg dorostu, druhny i druhowie z lancami, wszystko w czerwonych koszulkach, poprzedzone kolarzami - sokołami, jako awangardą.

Po przyjęciu obiadem w miejscowem kasynie i po krótkiej próbie na boisku cementowni „Klucze", odbyły się interesujące popisy wszystkich sokołów, a więc korowody, rewja kolarska, ćwiczenia dorostu pod kierunkiem p. Mootowny, ćwiczenia poznańskie druhen i druhów, ćwiczenia lancami, wspólne piramidy i tańce indyjskie, pod kierunkiem naczelnika gniazda p. St. Chodorowskiego, który przedtem wygłosił odczyt o „roli sokolstwa polskiego w odbudowie Rzeczypospolitej".

Podczas ćwiczeń przygrywała fabryczna orkiestra strażacka.

Po podwieczorku w kasynie, sokoli, odprowadzeni z orkiestrą na stację, opuścili gościnny Jaroszowiec w nadzwyczaj miłym nastroju.

Należy się serdeczne podziękowanie zarządowi i dyrekcji cementowni „Klucze" za ten odruch sympatji w dzisiejszych czasach ogólnego stępienia uczuciowego. Jak się dowiadujemy, zarząd fabryki, oprócz gościnnego przyjęcia całego zespołu, wzamian za bilety wejścia, ryczałtowo wpłacił „Sokołowi" odpowiednią sumę, ludność zaś Jaroszowca miała wstęp bezpłatny.

× STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ W WOLBROMIU obchodzić będzie 1 czerwca uroczystość 10-lecia swej działalności. Uroczystość rozpocznie się w sobotę 31 bm., a główna jej część przypadnie na niedzielę. Poza programem kościelnym odbędzie się otwarcie wystawy robót ręcznych członkiń organizacji i pochód ulicami miasta.

× WSPÓLNA WYCIECZKA DO PIESKOWEJ SKAŁY I OJCOWA. W dniu 29 bm. koło młodzieży wiejskiej z Łaz, Gotkowic, Przegini i wiele innych, zorganizowane w związek „Siew", odbędą wspólną wycieczkę krajoznawczą pod kierunkiem instruktora przysposobienia rol. p. A. Mirka do Pieskowej Skały i Ojcowa.

× WYCIECZKA ZAATAKOWANA KAMIENIAMI. Koło młodzieży wiejskiej „Siew" w Łazach, gm. Sułoszowa, urządziło w ostatnią niedzielę pod przewodnictwem p. A. Mirka, instruktora przysposobienia rolniczego, wycieczkę do doliny Będkowskiej, gdzie była przyjmowaną przez tamtejsze koło. Będkowianie na cześć gości urządzili nawet tańce, które niestety, musiano przerwać. Zabawiających się gości zaatakowała kamieniami grupa młodzieży z Kobylan, sąsiedniego powiatu Krakowskiego, przyczem jak się okazało, młodzież ta należała do stowarzyszenia młodzieży katolickiej. Jeden z gości, Henryk Brandys z Będkowa został dotkliwie pobity.

Należy się spodziewać, że odnośne władze związkowe, zainteresują się młodzieżą z Kobylan, aby w przyszłości tego rodzaju wycieczki krajoznawcze nie były narażane na ataki niesfornych wiejskich rycerzy.

× ECHA POŻARU W OGRODZIEŃCU. Skutkiem pożaru, spowodowanego użyciem dynamitu przy karczowaniu pni drzew przez gospodarza Kajdańskiego w Ogrodzieńcu, spaliło się 5 stodół, należących do Marjana Ćmaka, Antoniego Ćmaka, Wójcika, Nowaka i Grzebieluchy.

Plotki o gen. Kutiepowie.

„Król nafty" i spekulacje giełdowe generała.

Po tylu nieprawdopodobnych perypetjach, jakie przechodziła sprawa tajemniczego „zaginięcia" czy „porwania" generała Kutiepowa, raz bliska już całkowitego wyjaśnienia, to znów wkraczająca w dziedzinę nowych, mozolnych poszukiwań, zjawia się na łamach prasy paryskiej zupełnie nowa wersja, nosząca wszystkie cechy „sensacji", która zapewne jednak podzieli losy wszystkich jej poprzedniczek.

Oto na łamach wychodzącego w Paryżu pisma „Soir" — podkreślić należy z naciskiem, iż pismo to jest zbliżone do komunistów — ukazuje się pierwszy z zapowiedzianej serji artykułów, podpisany przez Paula Lengloir, w którym autor usiłuje dowieść, iż... gen. Kutiepow wogóle nie został porwany, natomiast jego zaginięcie stoi w bezpośrednim związku z niefortunnemi tranzakcjami, a nawet rodziną i stosunkami, jakie utrzymywał ze słynnym „królem naftowym", naczelnym dyrektorem wielkiego koncernu naftowego „Royal Dutch", sir Harri Detterding.

Gen. Kutiepow, według wywodów Lengloira, miał być niejako pośrednikiem pomiędzy Deterdingem a rządem sowieckim, z którego handlowymi przedstawicielami w Europie, prowadził pertraktacje, mające na celu skłonić rząd sowiecki do ustępstw na rzecz „Royal Dutch". Zaginiony generał był w posiadaniu znacznych sum pieniężnych, które do jego dyspozycji przekazał Detterding. I właśnie, w związku z spekulacjami giełdowemi, które prowadził Kutiepow na własną rękę, a które po słynnym krachu nowojorskim, skończyły się dla niego kompletną ruiną, wykonane zostało rzekome jego porwanie. Kutiepow pozostawał w stosunkach z trzema paryskimi bankierami, którzy zostali aresztowani 3 dni przed zaginięciem Kutiepowa. Generał był zamieszany w całą tę aferę i znajdował się w rozpaczliwem położeniu.

GWIAZDY—UPIORY

stanowią niebezpieczeństwo dla ziemi.

Możliwość zniszczenia ziemi wskutek katastrofy zderzenia z innem ciałem niebieskiem, była już niejednokrotnie rozważana przez astronomów, ostatnio zaś przez astronoma angielskiego Jamesa Jeansa, który bynajmniej jej nie wyklucza. Uważa on, że zderzenie się ciał niebieskich, w sferze ich wpływów na ziemię, albo wtargnięcie jakiegokolwiek ciała słonecznego w obręb naszego systemu słonecznego miałoby w każdym razie dla ziemi skutki fatalne, gdyż albo zniszczyłoby ją zupełnie, albo tak dalece zmieniłoby panujące na niej warunki atmosferyczne, że nie mogłaby ona już potem służyć ludziom jako miejsce zamieszkania. Jeans sądzi jednak, że prawdopodobieństwo takiej katastrofy jest bardzo odległe.

Większe natomiast niebezpieczeństwo grozi ziemi naszej ze strony t. zw. „gwiazd ciemnych" gwiazd dawno zamarłych, które już straciły swe ciepło wewnętrzne i światło, i jak upiory błądzą po przestworzu, niewidzialne nawet dla najsilniejszych teleskopów. Skutkiem spotkania się takiego upiora planetarnego ze słońcem byłaby tak wysoka temperatura, że wszystkie planety, a więc i ziemia uległyby spopieleniu. W przewidywaniu takiego wypadku robiono nawet interesujące obliczenia. Gdyby nap. ciemna gwiazda o masie słońca, gęstości ziemi i zdolności odbijania światła Urana dostała się nagle w sferę przyciągania słońca, zaczęłaby odbijać światło słoneczne, jako gwiazda 9-tej wielkości w odległości 15 tysięcy miljonów mil. Z początku oba ciała niebieskie zbliżałyby się do siebie stosunkowo powoli, tak że po upływie 3 lat od chwili pojawienia się „ciemnej gwiazdy" na niebie, odległość między nią a słońcem zmniejszyłaby się nieznacznie. Po dalszych 7 latach gwiazda owa byłaby widoczna gołem okiem, a w następnych czterech latach znalazłaby się już w obrębie systemu słonecznego i byłaby jedną z najjaśniejszych gwiazd na niebie. W piętnastym roku nastąpiłoby zderzenie gwiazdy - upiora ze słońcem przy szybkości 400 mil na sekundę przyczem wywiązałoby się takie gorąco, że oba ciała niebieskie zamieniłyby się w gaz, a ziemia uległaby całkowitemu zniszczeniu.

Straż pożarna

W ROLI LEKARZA.

W dzienniku polskim, wychodzącym w m. Utica, st. Nowy Jork, w Stanach Zjednoczonych, znajdujemy w numerze z dnia 9 maja b. r. notatkę następującą pod tytułem: „Matka i córka zaczadziły się gazem". „Pani Belle Chase i jej córka, Jessie, z pn. 1213 Seymour Av., zawdzięczają swe życie straży pożarnej, która na czas przybyła z pulmotorem i wypompowała z wnętrzności kobiet trujący gaz". Co za dziwaki w tej Ameryce! W Europie wzywa się zwykle do zaczadzonych lekarza. W Ameryce wystarcza straż i „pompowanie trującego gazu z wnętrzności (sic) kobiet".

Król bandytów

WYPRAWIA UCZTĘ W CHICAGO.

Znany król bandytów w Chicago Al Capone, wyprawił w swej willi bal dla zaproszonych gości oraz zabawę ogrodową dla 50-ciu rówieśników swego 12-letniego synka. Przyjazdowi i wyjazdowi „gości" oraz zabawie asystowali policjanci i detektywi, których ustawiono przy bramie, prowadzonej do parku, otaczającej willę Al Capone. Po amerykańsku...

Piło się za carów

PIJE SIĘ I W SOWIETACH.

Wiele się w Rosji zmieniła, nie zmieniło się tylko pijaństwo. Jak dawniej rząd carski, tak dzisiaj Sowiety ciągną niemałe zyski z monopolu spirytusowego. A ile wypija się ponadto „samogonu", który nie figuruje w księgach sowieckich urzędów monopolowych? Rok 1926-27 dał monopolowi sowieckiemu jeden miljard rubli czystego zysku, jak wykazują zaś obliczenia, w ciągu ostatniego roku zużyto na pędzenie wódki 800.000 ton zboża.

— Widziano pana o godzinie 2-ej w nocy w domu świadka. Czego pan tam szukał?
— Pomyliłem się w drzwiach.
— Czy pański klucz do tych drzwi pasował?
— Nie, miałem wytrych.

Do bardzo srogiego pułkownika melduje się ordynans.
— Nie boicie się mnie? — pyta pułkownik.
— Nie, panie pułkowniku.
— A czem jesteście w cywilu?
— Pogromcą lwów.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

26.

Wardrop stracił głowę.

— „Listy" — rzekł.

Wiele wyrazów, jak już zaznaczyłem, wydało mi się bez znaczenia. Tylko kiedy niekiedy coś prześwitywało.

— „Starszy". „Czarny".

— „Magazyn". „Podwórze". (Bez widocznego związku).

— „Jedenaście - dwadzieścia dwa".

— „C" — padła momentalna odpowiedź.

Jedenaście - dwadzieścia dwa C! Wardrop zachował się najzupełniej obojętnie tak, jakby ostatnia asocjacja miała podkład wybitnie podświadomy. Zupełnie tak jakby po „a, b" dorzucił odruchowo „C".

Psycholog wyjął z pomiędzy warg gumowy ustnik i kazał Wardropowi zrobić to samo. Badanie było skończone.

— Nie uważam, żeby z panem było źle — rzekł na zakończenie. — Jest pan tylko silnie wyczerpany nerwowo i potrzeba panu wypoczynku w połączeniu z regularnym trybem życia. Proszę chodzić regularnie na spacer i wyrzec się na pewien czas alkoholu. O, nie odrazu! Stopniowo! Przez parę pierwszych dni po dwa kieliszki na dzień, potem po jednym, a później wcale. I niech pan przestanie się trapić! Najlepszem lekarstwem na zmartwienie i na tuberkulozę jest tlen.

— Czy Bellwood wystarczy? — zapytałem. — Czy ma wyjechać na szczerą wieś?

— Bellwood? Bardzo dobrze — odparł wesoło lekarz. — Dziesięć mil angielskich dziennie, cztery papierosy i trzy posiłki, panie Wardrop.

Wyprawiłem go osobiście do Bellwoodu i jeszcze tego samego dnia zeszliśmy się we trzech — doktór, Burton i ja — w mojem biurze, aby przestudjować rezultat badań.

— Odpowiedzi następujące w ciągu czterech piątych sekundy nie są godne uwagi — rzekł na wstępie specjalista. — Krótkość czasu wyklucza możność refleksyj. Zajmiemy się tylko temi, które poprzedziło wyraźne wahanie.

Pracowaliśmy prawie do siódmej. Pod koniec roboty, Anderson rozparł się wygodnie w krześle i wepchnął ręce do kieszeni spodni.

— Całą rzecz wiem od pana — rzekł do Burtona. — Nie mam żadnej gotowej hipotezy i naturalnie nie jestem detektywem. Rzucają się w oczy okoliczności obciążające dla pana Wardropa. Pozwolił się okraść, pokłócił się z Flemingiem w dzień jego śmierci i zamiast narobić alarmu w klubie, pobiegł szukać lekarza. Z drugiej strony niema dwóch ludzi, którzy w danym wypadku zachowaliby się jednakowo. Psychologja jest nauką tak samo ścisłą, jak matematyka. Zdobywa informacje u źródła. Człowiek nie może skłamać w ciągu czterech piątych sekundy. Jak panowie zauważyli, po „głowie" nastąpiły „włosy", przyczem przerwa wyniosła sekundę i trzy czwarte. Następnie „lód" skojarzył się z „krwią", przerzymana z poprzedniego razu. To jednak niczego nie dowodzi. Mógł się starać uniknąć tego, co było dla niego straszne.

Na „torbę podróżną" odpowiedział, po pauzie, „pociąg". Następny wyraz „zgubić" zdradził jego myśli, gdyż zamiast „znaleźć", odpowiedział „kobieta". Z tego wynika, że albo został obrabowany przez jakąś kobietę, albo ma na nią posądzenie. Ostatecznie możemy się od niego dowiedzieć tylko tego, co on sam wie.

— „Pieniądze — listy" — drugie poślizgnięcie.

— „Strzał — klatka schodowa" — czy schody pod Białym Kotem?

— Dowiedziałem się wczoraj o tylnych schodach, prowadzących do jednego z górnych pokoików — rzekłem. Mało kto o nich wie i są rzadko używane.

Doktór uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Szukajmy mordercy! — zawołał. — Przed chronoskopem nic się nie ukryje. Dalej: „klatka schodowa — blizna". Czy to nic nie znaczące? Asocjacja jest jasna: rzeczona blizna musi być uderzającą i narzuca się wyobraźni poprostu nieodparcie.

— Schwartz! — szepnął ze zgrozą Burton. — Ale co, u licha może oznaczać „jedenaście - dwadzieścia dwa C"?

— To już panowie powinni lepiej wiedzieć. To jest niewątpliwie skojarzone z cyframi. Streszczając się, powiem, że z zebranego materjału da się wyczytać co następuje: Wardrop sądzi, że „walizkę" zabrała „kobieta". Trzy razy w odpowiedzi na wyrazy „brama", „gość" i „pieniądze" — powiedział „listy". Czy kiedy się to zdarzyło, że w Bellwoodzie bawił jakiś gość? (D. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS! **BEZBOŻNE DZIEWCZĘ**
Najpotężniejszy film reżyserji **Cecila B. De Mille'a.**

Następny program: BIAŁE PIEKŁO
Podług Dr. Arnolda Francka.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

DZIS i dni następne wyświetla film na tle zaułków kabaretowych p. t.

MIŁOŚĆ BEZ PIENIĘDZY

Tło i środowisko dzieje tancerki kabaretowej, która wdziękiem, sprytem i temperamentem serca, zdobywa upragnione szczęście i pieniądze. — — — W roli głównej: **KLARA BOW.**

Następny program: LUDZIE BEZDOMNI
obsada znana z filmu „Skrzydła".
Wkrótce: **„Ostatnia karawana" i „Zakochany nieboszczyk".** Podwójny program.

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.

Od poniedziałku 26 do czwartku 29 maja włącznie. Najgłośniejszy obraz świata p. t.

KOBIETA NA KSIĘŻYCU

Cud techniki kinematograficznej! — Próby rozwiązania komunikacji międzyplanetarnej. — Monumentalny ten dramat przewyższa techniką zdjęć i bogactwem wystawy pamiętny „METROPOLIS". — W roli głównej: **WILLY FRITSCH i GERDA MAURUS.** — UWAGA! Celem udostępnienia tego arcydzieła filmowego, ceny miejsc nie podwyższone, mimo ogromnych kosztów wynajmu.

ANONS: Od piątku 30 maja KRAJ BEZ KOBIET
W roli głównej: **Conrad Veidt.**

KINO „CZARY" W CZELADZI.

Wtorek 27, środa 28 i czwartek 29 maja 1930 r. Fenomenalny **DOUGLAS FAIRBANKS** w najnowszym przebojowym dramacie na tle tajemnic dworu francuskiego p. t.:

ŻELAZNA MASKA

Wkrótce: ZŁOTE PIEKŁO
W rolach głównych: **DOLORES DEL RIO i RALPH FORBES.**



WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Essencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Brata Nr. 16. 5277

WYDAWNICTWO JEDYNEGO OFICJALNEGO

Przewodnika - Katalogu

Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w roku 1930

powierzone zostało firmie

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 - Warszawa, ul. Bracka 17

z Oddziałami:
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 - Katowice, ul. Dyrekcyjna 10 - Kraków, Rynek Główny 46 - Lwów, Akademicka 14 - Toruń, ul. Szeroka 40

Wartość propagandowa Przewodnika-Katalogu dla przemysłu, związanego z produkcją środków komunikacyjnych oraz dla uzdrowisk jest bardzo poważna, m. i. z następujących względów:

PRZEWODNIK i KATALOG M. W. K. T. ukażą się połączone w jeden tom, co wpłynie bardzo dodatnio na pokupność wydawnictwa wśród zwiedzających Wystawę.

PRZEWODNIK-KATALOG M. W. K. T. ukaże się w 6-ciu odrębnych wydaniach, w 6-ciu różnych językach, a mianowicie:

a) polskim,	d) czeskim,
b) francuskim,	e) niemieckim,
c) angielskim,	f) włoskim.

W ten sposób wzrośnie wartość propagandowa wydawnictwa szczególnie zagranicą.

PRZEWODNIK-KATALOG M. W. K. T. zawierać będzie specjalny dział p. t.: „Przewodnik po uzdrowiskach". Nadarza się tutaj zatem wyjątkowa okazja propagandy zagranica dla naszych uzdrowisk.

Wszelkich wyjaśnień co do reklamy na łamach Przewodnika-Katalogu, udziela firma „Par".

Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w r. 1930

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Pięta zgubił kontramarkę wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard". 2749

Tobiasz Zynder, Wiejska nr. 16 zgubił książeczkę od konia, koń jest gniady lat 9, kupiony był w październiku 1929 r., a książeczka zginęła w maju 1930 roku. 2743

Unieważnia się wydane na nazwisko Straża Stanisława: dowód osobisty z Dyr. Pol. Państw. w Krakowie, książeczka stanu służby oficerskiej z PKU. Ostrowiec i kartę mobilizacyjną z 81 pp. 2739-3

Ignacy Szabla zgubił dowód tożsamości konia, serja B. Nr. 07424. 2693-3

ROZNE

Wnuk Feliks (Sosnowiec Aleja Nr. 1) zgubił krótką broń palną Mauser 6,35. 2753-3

Hel—Pensjonat „Swit". Jastarnia — Pensjonat „Błękit" blisko morza. Śliczna plaża piaszczysta. Ceny przystępne. Do 1-go czerwca r. b. Wiadomości: Warszawa Mokotowska 57 m. 25. 2745-2

Jasnowidz chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II p. Mistrz Gordoni. 2644-6

CZARNIECKA GÓRA
ZDROJOWISKO i UZDROWISKO

Woda lecznicza ze źródła Stefana w Czarnieckiej Górze jest IDEALNĄ HYPOTONICZNĄ PŁUKANKĄ DLA — — — ARTRETYKÓW. — — —

Przyśpiesza przemianę materji, pobudza apetyt i działa moczopędnie. — — Piękna okolica Świętokrzyskiego Podgórza. Idealne warunki klimatyczne. Elektro-hydro-terapja, kąpiele mineralne i kwasowęglowe, kąpiel rzeczna — plaża. 2512

Informacji udziela ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH
Warszawa, Świętokrzyska 17, tel. 434-48 i
Zakład Zdrojowo — Kąpielowy w Czarnieckiej Górze.
Stacja kolejowa w miejscu.

100 tys. zł.
poszukuję na kupno apteki w Katowicach.
Zgłoszenia piśmienne pod B. K. do Administracji „Kurjera Zachodniego". 2754

BILETY WIZYTOWE
szybko, gustownie i tanio wykonuje
SKLEP POLSKI
BĘDZIN, Małachowskiego 7.
TEL. 7-90. — TEL. 7-90.



KUPNO i SPRZEDAZ

Samochód półciężarowy w bardzo dobrym stanie marki Ford tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

POSADY i PRACE

Panienka skromnych wymagań poszukuje szycia po domach. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod szycie 2756

LOKALE

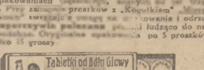
Urzędnik odnajmujący pokój przy rodzinie poszukuje współlokatora. Wiadomość Piłsudskiego 46 m. 12.



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, ... Przy zakupie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na ...owanie i odrzucajcie ... łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 15 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 ... Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.** 8609



CZOPKI HEMOROIDALNE
„VARICOL" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.